

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 142.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 czerwca 1933 r.

Rok XXVII.

Berlin i Niemcy przeżyły znowu dzień rewolucji.

Akcja przeciwko organizacjom bojowym Kampfringu. - Mobilizacja S. A. - Aresztowania. Bratanek Hugenerga „pod opieką“ policji. - Konferencja u kanclerza Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 6. W dniu wczorajszym Berlin przeżył nowy etap rewolucji. Już o godz. 5-tej rano oddziały Schuppo (Schutzpolizei) kierowane przez tajną policję hitlerowską przystąpiły do akcji przeciwko niemiecko-narodowym organizacjom bojowym tak zwanego Kampfringu.

Organizację tę możnaby nazwać „Młodymi obozami Hugenerga“. Członkowie organizacji nosili zielone koszule i pozostawali pod kierownictwem byłego podsekretarza stanu w rządzie Hitlera — Hugenerga von Bismarcka, który jeszcze w marcu został usunięty ze stanowiska na tle nieporozumień z hitlerowcami, jakie wywołał przez energiczne kontynuowanie akcji monarchistycznej.

W ciągu przedpołudnia wszystkie ośrodki organizacyjne Kampfringu zarówno w Berlinie, jak i na terenie Rzeszy zostały obsadzone. Nie obyło się również bez rewizji w biurach stronnictwa niemiecko-narodowego.

Jednocześnie z akcją policyjną zarządzono ogólną mobilizację oddziałów szturmowych, a o nagłości i tajemniczości przeprowadzonych akcji świadczy fakt, że nazi odwiedzali mieszkania swych towarzyszy i wzywali do apelu.

Wzburzenie wśród kół niemiecko-narodowych było olbrzymie. To też po mieście krążyły najbardziej fantastyczne pogłoski. Cała akcja wobec przygotowania przewagi nazich przeszła gładko, a wieczorem nastąpiło w Berlinie uspokojenie.

W wydanym dziś komunikacie rządowym dowiadujemy się, że powodem rozwiązania tej organizacji był fakt, że została ona zalana przez marksistów. Zwłaszcza w ostatnim czasie organizacja stała się azylem dla byłych członków bojówek komunistycznych, niektóre oddziały wzrosły z 30 ludzi do 200. Przeciwnie 60—70% ich obecnego stanu pochodzi z dawnych Reichsbannerów, członków żelaznego frontu, socjalistów lub bojówek komunistycznych.

Poważną część członków stanowią również typowi kryminaliści.

Powyższa opinia hitlerowców jest o tyle prawdziwą, że niemiecko narodowi odnosili się z nienawiścią do nazich i że jedynie w ich szeregach możliwą była krytyka obecnych rządów, co oczywiście przyciągało do nich element opozycyjny. W Berlinie rozwiązano ogółem oddziały liczące 2-300 ludzi. Poza to aresztowano około 40 wybitnych przedstawicieli tego ruchu, i przesłuchano w Geheimpolizei byłego podsekretarza stanu Bismarcka.

W praktyce akcja wczorajsza była skierowana przeciwko Hugenergowi,

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 22. 6. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem byłego radcę emigracyjnego rządu polskiego Ameryki Południowej p. Bańkiewicz, który wręczył p. Prezydentowi medal pamiątkowy od Polonii w Argentynie. Następnie p. Prezydent przyjął na audjencji pożegnalnej posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Persji p. Assad Bahadora.

który udaje, że rozdzwięk jego z Hitlerem niema nic wspólnego z koniecznością podania się do dymisji. Wczorajsze posunięcia zmierzają do usunięcia podstawowej siły Hugenerga z pod nóg i zmuszenia go do ustąpienia.

Po rozwiązaniu Kampfringu, który, jak zapewnia humorystycznie komunikat hitlerowski nie było wymierzone przeciwko niemiecko-narodowym, odbyła się konferencja Hugenerga i kanclerza Hitlera. Wyniki jej nie są znane i narazie o dymisji Hugenerga nic nie wiadomo. Na podkreślenie zasługuje, że podczas licznych aresztowań przeprowadzonych w dniu wczorajszym, aresztowano również bratanek Hugenerga, młodego wolontariusza redakcji „Deutsche Zeitung“.

W każdym razie jest pewnym, że rozmowa Hugenerga z Hitlerem dotyczyła zarówno konferencji w Londynie, jak i rozwiązania Kampfringu. St. Ro.

Krwawa rewolucja w Sjamie.

Londyn, 22. 6. „Nevs Chronicle“ donosi o wybuchu nowej rewolucji w Sjamie. Rząd konserwatywny został obalony przez pułkownika Bolabavucha, który brał udział w zeszłorocznej rewolucji. Jak wiadomo w ubiegłym roku po stłumieniu zamieszek król ogłosił nową konstytucję i utworzył parlament z 70 oficerów.

Narady rządu i komisji papieskiej w sprawie realizacji konkordatu.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Onegdaj odbyły się ostatnie obrady przed feriami letnimi delegacji rządowej z komisją papieską. W konferencji tej wzięli udział ks. ks. biskupi: Przeździecki, Jasiński, Szelażek, Łukomski oraz dyrektor departamentu wyznań p. Fr. Potocki, dyr. Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. K. Piotrowski i szef biura prawnego Rady Ministrów p. W. Pauczowski.

Krwawe starcia pod Rzeszowem.

Komuniści podburzali chłopów do buntu i grabieży. Policja zlikwidowała rewoltę przy pomocy karabinów.

(Komunikat urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej).

Warszawa, dnia 21 czerwca. W paru gminach powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego, zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja wpływowych elementów komunistycznych, której przejawem było ostatnio szereg zajęć na terenie gminy Grabiny powiatu ropczyckiego. Agitacja ta m. i. wyrażała się w rozrzucaniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej, oraz w przeprowadzanych przez przywódców próbach pociągnięcia bardziej nieświadomionej ludności do aktów terroru i samowoli, jak rabowanie sklepów, wyřębu prywatnych lasów i t. d.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji, a w całym szeregu wypadków dokonywała nawet na agitatorów samosądu, wydając ich w ręce władz. Energetyczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej występnej agitacji doprowadziła w ciągu 18 godzin do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali przekazani władzom sądowym. Akcja władz przeprowadzona została naogół bez żadnych incydentów. Jedynie tylko w Medynce Łęczyckiej powiatu rzeszowskiego i gminie Nockowa powiatu ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję. W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników próbowała dokonać wyřębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do rozejścia się. W odpowiedzi

banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i oddała do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 8 policjantów, wśród nich ciężko posterunkowego w Jasionce Reymana. Reyman niebawem zmarł. W wyniku starcia trzech napastników zostało zabitych i tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano. W gminie Nockowa doszło do starcia między oddziałem policji a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni. Sześciu napastników zostało zabitych. Kilku policjantów odniosło rany. 6 napastników schwytano, reszta zbiegła. Obecnie na terenie tych powiatów

Nowy senat gdański.



Z lewej ku prawej: Hohnfeldt (hitlerowiec) — sprawy socjalne, Boeck (h) — kultura, Huth — przemysł i handel, dr. Rauschnig (h) — prezydent senatu, Berthig, dotąd nacjonalista — do specjalnych poruczeń, pralut Sawadzky (centrowiec) — do specjalnych poruczeń, Wnuck (h) — prezydent sejmiku gdańskiego, Greiser (h) — wiceprezydent senatu i sprawy wewnętrzne. — Nowy rząd gdański składa się przeważnie z hitlerowców. Dwaj centrowcy odgrywają w nim rolę drugorzędne.

spokój został w pełni przywrócony.

Okoliczna ludność zgłasza się masowo do władz, wyrażając potępienie dla zbrodniczej akcji, oraz ofiarując swoją pomoc i spótdziałanie.

Pesymizm wśród delegatów londyńskich.

Jedyny środek ocalenia wielkich i małych narodów europejskich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Londyn, 22. 6. W dniu wczorajszym w kołach konferencji panował nader pesymistyczny nastrój. Ogólna opinja była, że najlepiej byłoby konferencję odroczyć do czasu uzyskania jednomyślności w sprawie stabilizacji walut i o ile możliwości także w kwestji długów.

Otwarcie za odroczeniem konferencji odpowiedział się francuski minister Bonnet.

Dobra naučka dla Gdańszczan.

Władze wolnego m. Gdańska wydały ostatnio niczym nieuzasadnione zarządzenie, iż polskie samochody ciężarowe przy każdorazowym wjeździe na teren Gdańska uiszczą mają opłatę drogową w kwocie 50 guldenów. W odpowiedzi władze polskie w przeciągu 24 godzin zdecydowały, że gdańskie samochody ciężarowe, wjeżdżające na teren Polski wpłacą 100 zł.

Stahlhelm wcielony

do szeregów narodowo-socialistycznych.

Reichswehra przechodzi na stronę nazich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 6. Jednocześnie z akcją rozwiązania Kampfringu rozszerzono akcję oczyszczenia Stahlhelmu. Te oddziały Stahlhelmu, w których przeważał element opozycyjny, jak np. w całej prowincji nadreńskiej, zostały rozwiązane. Likwidacji uległy ponadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie.

Jednocześnie wydany został komunikat rządowy, następującej treści: w porozumieniu między kanclerzem Hitlerem i ministrem pracy Seldtem, ministrem Reichswehry Blombergiem i wicekanclerzem Papenem zostało postanowione, że w celu wzmocnienia rewolucji narodowo-socialistycznej Stahlhelm zostaje włączony do szeregów narodowo-socialistycznych w następujący sposób:

- ośrodek Stahlhelmu pozostaje pod kierownictwem dotychczasowym związku, tj. w ręku Seldtego,
- członkom organizacji Stahlhelmu zakazuje się wstępować do innych partij z wyjątkiem narodowych socjalistów;
- wódz nazich Adolf Hitler zezwala członkom Stahlhelmu na zapisywanie się do nazich;
- Organizacje młodzieży stahlhelmowej (Jung Stahlhelm) zostają zrównane z oddziałami szturmowej (S. A. i S. S.) i podporządkowane naczelnemu komendantowi szturmówek;
- związek Scharnhorsta, grupujący młodocianych włączony został do tzw. organizacji młodzieży hitlerowskiej;
- komendant Jung-Stahlhelmu Morozowicz został przyjęty do sztabu komendanta szturmówek hitlerowskich.

Równocześnie Seldte wydał odezwę, w której nakazuje Stahlhelmowi całkowite podporządkowanie się Hitlerowi.

Tak ujednoliconi członkowie Stahlhelmu będą nosić na ramieniu opaski nie czerwone, lecz czarne z wymalowaną swastyką w białym kole.

Przy reorganizacji Stahlhelmu zależy głównie nazim na usunięciu monarchistów, którzy byli mile widziani w kołach niemiecko-narodowych. Po ujednoliceniu Stahlhelmu Hugenberg wraz z swymi czterema tekami niewątpliwie zawiśnie w powietrzu.

Charakterystycznym we wczorajszym

Powódź w Norwegji.

Oslo, 22. 6. Na skutek olbrzymich burz i długotrwałych deszczów w okolicach Oslo i niektórych dzielnicach stolicy woda zalala pola i ulice na których dochodzi do wysokości 1 metra. Komunikacja między zalanymi dzielnicami odbywa się za pomocą łodzi. Powódź wyrządziła wielkie straty.

Jednak wieczorem delegacja francuska ogłosiła dementi, gdyż nikt nie chce wziąć odpowiedzialności za odroczenie konferencji.

Późnym wieczorem Mac Donald wziął sprawę w swe ręce i usilował członków konferencji natchnąć duchem optymizmu. Czy akcja Mac Donalda dała pozytywny rezultat nie wiadomo. E. S.

Paryż, 22. 6. (PAT.) „Excelsior” drukuje wywiad z min. Bonnetem, który dowodzi, iż konferencja londyńska jest właściwie dalszym ciągiem konferencji w Stresie. W naradach nad jeziorem włoskiem omawiano te same zagadnienia, które poruszane są obecnie w Londynie. Gdyby — oświadcza min. Bonnet — stosunek zagadnienia stabilizacji walut do sprawy podniesienia cen surowców zrozumiemo już w czasie konferencji w Stresie, to dzisiaj byłoby ono szybko i dobrze rozwiązane i dokonałoby się pożytecznej pracy bez naruszenia interesów mocarstw zaoceanicznych. 4

komunikacie jest wzmianka o zgodzie ministra Blomberga. Z tego okazuje się, że Reichswehra przechodzi na stronę nazich i rozluźnia węzły sympatji łączące ją z niemiecko-narodowymi. St. Ro.

Mała Ententa grozi mobilizacją

Mussolini wysuwa projekt przekształcenia środkowej Europy.

Londyn, 22. 6. (PAT.) W Londynie otrzymano wiadomość, że Mussolini, pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu czterech mocarstw, zaproponować miał przez ambasadora Jouvelela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich.

Rozmowy w tym względzie między

Paryżem i Rzymem już się miały rozpocząć, ale odrazu utknęły na sprawie bardzo drażliwej, wysuniętej przez Mussoliniego, a mianowicie na sprawie przekształcenia stosunków w środkowej Europie.

Mussolini zaproponować miał Francji zgodę na utworzenie unji pomiędzy Au-

strją i Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w centralnej Europie uratuje Austrię przed Anschlusssem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez małą ententę. Rzecz oczywista, iż utworzenie podobnej unji austriacko-węgierskiej połączone byłoby z pewnym żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier.

Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które — według tych informacji — znaleźć miały pewien posłuch nie tylko u Jouvelela, lecz i u Paul-Boncoura. Wystąpić miał ostro premier Daladier. Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach pomiędzy Rzymem a Paryżem przedostała się do kół małej ententy, która zagrożenie miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów mała ententa zarządzi natychmiast mobilizację. Benesz udaje się do Paryża, aby rozmówić się w tej sprawie z Daladier i Paul-Boncourem. Wśród ministrów małej ententy, przybyłych do Londynu na konferencję ekonomiczną, zapanowało po otrzymaniu powyższych wiadomości silne zdenerwowanie.

Rosja ograniczyła swe zakupy w Niemczech.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Jak donosi agencja „PRESS” w ciągu 5 miesięcy roku bież. t. j. od stycznia do maja, wyłączenie zamówienia sowieckie, udzielone przemysłowi niemieckiemu, wyniosły ogółem 67,8 milj. marek. Natomiast w pierwszym półroczu 1932 wartość zamówień sowieckich w Niemczech była czterokrotnie większa i wyniosła 234 milj. marek.

Z powyższego zestawienia wynika, że rząd sowiecki zahamował dość energicznie udzielanie zamówień przemysłowi niemieckiemu.

Burza w parlamencie węgierskim.

Zarzuty opozycji i odpowiedź Goembesa.

Budapeszt, 22. 6. (PAT.) Podróż premiera Goembesa do Berlina była przedmiotem obrad parlamentu węgierskiego. Posłowie opozycjni wystąpili przeciwko podróży premiera z szeregiem zarzutów politycznych. Po przemówieniu przywódcy opozycji liberalnej Ramaya zabrał głos opozycjonista Szilinsky, który oświadczył m. i., że podróż premiera Goembesa uczyniła w kołach politycznych wrażenie, jakoby Węgry chciały zabić uderzeniem w stół Austrię, walczącą bohatersko z Niemcami o swoją niezależność. Miejsce Węgier jest u boku Austrii, nie zaś przy boku niemieckiego imperjalizmu.

Opozycjonista Gal oświadczył, że podróż berlińska Goembesa robi na zewnątrz wrażenie, iż Węgry stoją za Niemcami, przeciwko którym zwraca się

Austrja.

W odpowiedzi na przemówienia posłów opozycyjnych zabrał głos premier Goembes, którego słowa były często przerywane okrzykami na ławach opozycji. Goembes oświadczył, iż jednym z celów jego podróży było wzmoczenie eksportu do Niemiec i wypowiedział szereg pochwalnych słów pod adresem kanclerza Hitlera i jego polityki. Gdy premier oświadczył, że kanclerz Hitler chce utrzymywać politykę pokojową, na ławach opozycji zerwały się okrzyki: A Austrja, a krwawe prześladowanie przeciwników politycznych Niemiec? Samodzielność Austrii — oświadczył Goembes — nie jest zagrożona. Węgry zaś będą miały w Niemczech korzystnego przyjaciela. Premier oświadczył, że nie myśli o ustąpieniu.

W sprawie polsko-gdańskiej.

Słyszmy wieści, lecz wiary nam brak...

Z Gdańska donosi nasz stały korespondent:

Po mowie nowego prezydenta senatu Rauschninga, uważał za potrzebne jeszcze dowódca okręgowy (Gauleiter), a właściwie pruski gubernator Gdańska według którego wskazówek względnie rozkazów berlińskich przez niego dawanych senatowi gdańskiemu. (p. Rauschningowi będzie wolno nominalnie rzadzić), wynurzyć się w sprawie polsko-gdańskiej polityki.

Po dłuższych tyradach i hymnach na zwycięstwo brunatnych koszul, które ma na Gdańsk sprowadzić wszystkie łaski i błogosławieństwa, jeżeli już nie Boskie, to łodaj berlińskie, oświadczył p. Förster, że:

„ruch narodowo-socialistyczny uważa za bezwzględnie konieczność, aby między Polską a Gdańskiem zapanował bezwzględny spokój. (Jak ten spokój ma wyglądać, świadczą najlepiej wprowadzone w oniu objęcia przez narod.-socialnych władz, obostrzone szykany graniczne. — przyp. Red.) Nie może już dochodzić tak daleko, jak w poprzednich latach, mianowicie, że z powodu blahych sprzeczności docho-

dziło do napięcia, powodującego w końcu obustronne szkody. Byłoby dla obu stron nieznośnym, gdyby wyłaniające się ewentualne nieporozumienia, traktowane były z nadmierną namietnością i z pominięciem chłodnej rozważli. Naszą wolą jest dbać o to, ażeby na tej europejskiej hecce prochu, jak dotychczas Gdańsk nazywano, proch został usunięty i aby powstało miejsce pokoju. Niechaj odprężenie (17), które od czasu zwycięstwa narodowo-socialnych w Gdańsku między Polską a Gdańskiem się już uwydatniło, znajdzie ujście w pokojowej współpracy. My narodowi socjaliści wierzymy, że o ile oba rządy, tak gdański jak i polski uświadomią sobie w całej pełni ich na istniejących umowach oparte prawa i obowiązki, poważniejsze spory w przyszłości wyniknąć nie mogą.”

Tyle oto słów tej pokojowej ewangelji gauleitera Förstera. Byłoby one zbyt piękne, gdyby były prawdziwe, gdyż niema najmniejszej wątpliwości, że znalazłyby one po stronie polskiej jak najlepszy oddźwięk. Czekamy jednak na czyny, które będą silniejsze i więcej przekonujące aniżeli słowa.

Jeszcze się broni twierdza Dollfussa

Proroctwo przywódcy węgierskich narodowych socjalistów.

W małej republice austriackiej wrze zacięta walka między zwolennikami połączenia z Rzeszą a więc hitlerowcami a rządem Dollfussa i patriotami austriackimi. Z lamów pracy europejskiej prawie nie schodzą wiadomości o akcji terrorystycznej, jaką nad Dunajem rozwijają narodowi socjaliści.

Antagonizm między Wiedniem a Berlinem ma swe tradycje. Nie sięgając daleko wstecz, przejdźmy tylko ostatnich 20 lat.

Dwie partje na dworze Habsburgów.

Gdy wojna światowa rozciągnęła swe chmury nad Europą i sędziwemu ces. Franciszkowi Józefowi I przedłożono do podpisu akty, które miały rozpętać krwawe 4-letnie walki, zaszło podobno zabawne nieporozumienie.

Cesarz budząc się ze swej starczej drzemki, powiedział: „A ja zawsze mówiłem, że między Austrią a Prusami dojdzie do wojny”.

Cesarz, który nie lubiał Wilhelma i Prusaków, myślał w swej naiwności, że przedkłada mu dokument wypowiadający wojnę Niemcom.

Anegdota ilustruje nastroje panujące na dworze Habsburgów, gdzie partja następcy tronu arcyks. Ferdynanda d'Etse stale występowała jako sojuszniczka Wilhelma, natomiast partja starego cesarza odnosiła się z niechęcią do Berlina.

Monarchja austriacko-węgierska miała jednak 52 milionów ludności na obszarze 678.000 km. kw. W tym olbrzymim zlepku narodowościowym zwolennicy Berlina stanowili drobną garstkę.

„Rund um Oesterreich”.

Po wojnie sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. Republika austriacka ma tylko 6,7 milj. ludności na obszarze 83.833 km. kw. Mniejszości narodowe liczą niecałych 200 tys., a przeszło 6 i pół milj. to rdzenni Niemcy.

Dla charakterystyki nastrojów rewolucyjnych należy przypomnieć, że dnia 12. XI. 1918 ogłoszono republikę niemiecko-austriacką (Deutsch-österreich) jako część składową Rzeszy Niemieckiej.

W miarę szybkiego pogłębienia się kryzysu gospodarczego ruch za połączeniem się z Rzeszą był coraz silniejszy, a 1. X. 1920 zgromadzenie narodowe wysunęło jednomyślnie postulat, aby w przeciągu 6 miesięcy rząd rozpiął plebiscyt w sprawie połączenia się Austrii z Rzeszą.

Nietylko szerokie rzesze ludności ale i decydujące sfery polityczne i gospodarcze uważały, że okrojona Austria nie ma racji bytu. Z miniatury republiki kpieno nielitościwie. M. i. mówiono, że linja tramwajowa we Wiedniu „Kai rund” powinna zmienić nazwę na „rund um Oesterreich”.

Zwycięska ententa przeciwstawiła się zdecydowanie koncepcji „Anschlussu”, zagroziła nawet okupowaniem Austrii i do „Anschlussu” nie doszło. Jednak w głosowaniu ludowym w północnym Tyrolu i Salzburgu 99% głosujących opowiedziało się za „Anschlussem”.

Czy sytuacja gospodarcza Austrii i nastroje ludności zmieniły się?

Przemysł i handel dusi się

Państwa zachodnie niczego realnego nie uczyniły, by ugruntować i poprawić sytuację gospodarczą Austrii. Udzieleno jej kredytów, a to jest środkiem na krótką metę. Projekty utworzenia bloku naddunajskiego, połączenia Austrii z Węgrami nie wychodziły poza stadium teoretycznych rozważań.

Tymczasem przemysł i handel austriacki rozbudowany na państwo 52-miljonowe i na eksport dusi się w minia-

turowej republice, a wysokie mury celne innych państw podcięły eksport.

Bezrobocie.

Nic więc dziwnego, że nawet w latach dobrej konjunktury od 1925—1929 przeciętna liczba bezrobotnych w 6-miljonowej Austrii wynosiła od 170—200 tys., a więc znacznie więcej niż w 32 miljonowej Polsce.

Stosunki handlowe z Niemcami.

Najbardziej ożywione stosunki handlowe łączą Austrię z Niemcami. Przywóz wynosił w milionach szylingów w r. 1928 — 656,9, w r. 1929 — 695,5, w r. 1930 — 578,0, wywóz w r. 1928 — 417,6, w r. 1929 — 325,5, w r. 1930 — 330,2. Również ruch turystyczny, poważne źródło dochodów Austrii, najwięcej zasiały Niemcy.

Wojna gospodarcza z Niemcami na dłuższą metę jest więc dla Austrii niemożliwa.

Napór brunatnej fali.

Nastrojów politycznych w Austrii nie można niestety przedstawić w cyfrach. Rząd Dollfussa nie rozpiął nowych wyborów, a tylko ich wynik mógłby rzucić pewien snop światła.

Obecnie hitlerowcy rozpęтали niebywałą akcję terrorystyczną. Rząd Dollfussa panuje jeszcze nad sytuacją. Ale czy słaba republika austriacka wytrzyma napór brunatnej fali, wydaje się wątpliwym.

Ostatnio rozwiązano nawet S. A. i S. S. na terenie Austrii. Zarządzenie to nie wywarło jednak większego wrażenia. Przeciwnie i w Niemczech nie tak dawno zakazano noszenia uniformów hitlerowskich, a dziś Hitler jest kanclerzem Rzeszy, za którym opowiedziało się w wyborach 17 milionów obywateli niemieckich.

Bez pomocy z zewnątrz i to wydatnej, sytuacja Austrii będzie coraz trudniejsza wobec zakusów Berlina.

I dlatego proroctwo przywódcy węgierskich narodowych socjalistów Meško, który podczas debaty w parlamencie nad wizytą Gombósa w Berlinie powiedział: „Anschluss nastąpi prędzej czy później” jest bardzo realne w świetle powojennej historii Austrii i wypadków ostatnich. (j.)

Narady w centrali w związku z nową ustawą samorządową.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 23 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd naczelników wydziałów samorządowych wszystkich urzędów wojewódzkich celem omówienia zagadnień, związanych z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej.

Nowy mundur niemieckiego żołnierza.



Nowa bluska polowa (po lewej stronie zamknięta, po prawej rozpięta). Miejsce butów zajęło obuwie sznurowane. Nowy mundur jest podobno bardzo wygodny i po większa znacznie swobodę ruchów żołnierza. Nieszczególnie miny żołnierzy tego rodzaju nie zdradzają.

Marek Romański.

(29)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Oczy demona.

Pan ambasador ma czas. Pan ambasador jest cierpliwy. Panu ambasadorowi się nie spieszy.

Przykryty białym całunem, odrzuconym z głowy ręką „Błatego Julka” pan ambasador czeka spokojnie, aż nadejdzie dzień, aż powrócą do pałacyku ambasady ludzie, których wygnało widmo śmierci.

Potem ciało pana ambasadora potną uczone skalpele, by stwierdzić, któredy weszła, a któredy wyszła mordercza kula.

Potem ubiorą pana ambasadora we frak. Przepaszają go szarfą. Przy fraku order. Zupełnie jak na bal, lub galowe przyjęcie. W tym stroju, w dwu zalutowanych trumnach, pan ambasador wróci do ojczyzny. Listów odwoławczych nawet wręczać nie potrzeba. Śmierć załatwia te formalności.

Pana ambasadora nie nie obchodzi, że ma towarzysza swej ostatniej nocy.

Na wąskiej przestrzeni między sofą, a ogniotrawną kasą, brocząc krwią z czoła rozbitego o metalowy kant, leży bez ruchu „Błady Julek”, stały gość knajpy „Pod Buhajem”

Szary świt stara się wcisnąć przez zapuszczoną storę. Upiękniało już kilka godzin od chwili, kiedy zdjęty obłądnym strachem, dygocący trwogą przed ziemi, które wypełzło z jakiegoś ciemnego kąta wraz z pierwszym uderzeniem zegara, wydzwanianego północ, wraz z wyciem psa w otaczających pałacyk ogrodach — włamywacz runął omdlały, waląc łbem o krawędź ogniotrawnej kasy.

W hotelu „Polonia Palace” w zacisznym apartamencie, w którym bez przerwy płonie ostonięta abażurem lampa, Yoshimura budzi się kilkakrotnie w ciągu nocy, patrzy na zegarek, który nigdy nie uchybił, nie pomylił się, ani o sekundę i poczyna uczuć niepokój, tajony w najgłębszych zakamarkach jego azjatyckiej duszy.

Oczy Japończyka lekko przymrużone, uśmiechają się jak zwykle skośnymi linjami. Wargi wąskie, jak klinga sztyletu, drgają tłumionym gniewem.

„Błady Julek” miał instrukcje. „Błady Julek” miał dzwonić zaraz po robocie. Cóż, naprawdę nie wiedział nic o zamordowaniu ambasadora, ale Yoshimura również nie wiedział o tem i nie mógł odwołać wydanych poleceń.

Świt coraz odważniej wdiera się do pokoju Japończyka.

Yoshimura gasi lampę. Już jest dzień. Może bez lęku przed mrokiem zasnąć i odpocząć nareszcie.

Przed pałacykiem w Alejach Ujazdowskich zatrzymują się dwa samochody.

Służba oczekuje już przed zamkniętą bramą pałacyku.

Klucze od wejścia ma sam nadkomisarz Szarecki, naczelnik urzędu śledczego.

Dwaj urzędnicy ambasady, Szarecki, aspirant policji i trzej wywiadowcy wchodzą do hallu i kierują się na schody.

Przed gmach ambasady zajeżdża jeszcze jeden samochód. Elegancki pan w czarnym, oficjalnym stroju, delegat ministerstwa spraw zagranicznych.

Wywiadowca Ignacy Kielbik z właściwą sobie gorliwością przebiega kryte czerwonym sukniem schody. Wyprzedza nawet szefa policji.

Ignacy Kielbik znany jest z tego, że w wypełnianie swych obowiązków kładzie maximum zapału.

Pierwszy otwiera drzwi do pokoju śmierci. Usuwają się, czyniąc drogę dla Szareckiego i dyplomatów. Naraz — wydaje okrzyk zdziwienia.

Dostrzega „Błatego Julka”, leżącego bezwładnie na podłodze.

Nadkomisarz Szarecki staje na chwilę, przykuty do miejsca zdziwieniem.

Koło głowy włamywacza zastygła mała kałuża krwi.

— Co to znaczy? — wrywa się Janowi Torren.

Ignacy Kielbik podbiega do rozciągniętego ciała. Chwyta bezwładną rękę. Szuka pulsu.

Pochylają się nad „Bładym Julkiem” głowy wszystkich obecnych.

Pan ambasador zeszedł na plan dru-

gi. Zemdlony apasz jest nowszym przebojem tej potwornej rewji.

Szarecki jednym rzutem oka odgaduje sytuację.

— Włamał się, by zoperować kasę. Omdlał... Czyżby z wrażenia?... Oto ślady krwi na kasie... Jak tam Kielbik?... Jest puls?

— Bije, ale bardzo słabo, panie naczelniku.

— Pogotowie! — rozkazuje krótko Szarecki. — Spróbujcie go ocucić.

Jeden z wywiadowców wpatruje się w woskową twarz omdlałego. Zwraca się do szefa policji.

— Ja znam tego człowieka — mówi. — To „Błady Julek”, jeden z lepszych kasjarzy...

W Alejach Ujazdowskich, naprzeciw pałacyku, siedzi na ławce jakaś drobna postać. Zasłania się płachtą gazety, z której spoglądają na gmach ambasady bystre, sprytne oczy.

Yoshimura czuwa zawsze. Czuwa stale.

Gdy zamknął oczy, by zasnąć, inne źrenice kierowane jego wolą, patrzą za niego, śledzą za nim, za niego wypatrzą tajemnicę.

Yoshimura widzi zawsze to, co chce widzieć, nawet, gdy we śnie bawi wśród gejsz w zacisznych domkach Yoshiwary, miasta rozkoszy.

Trąbka pogotowia alarmuje „żrenicę” Yoshimury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na plaży chroni przed odparzeniem KREM MONAROM.

10619

Organizacja izb rolniczych na terenie całego kraju.

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Nakoneczników-Kluskowski konferencja komisarzy izb rolniczych. Wiceminister w swem wstępnym przemówieniu wyraził swój pogląd na zagadnienie samorządu gospodarczego, następnie poszczególne komisarze składali swe sprawozdania o stanie prac organizacyjnych.

Ze sprawozdań tych wynikało, iż znaczna większość izb rolniczych posiada już zorganizowane biura, które stopniowo przejmują od dobrowolnych organizacji społeczno-rolniczych pewne prace, które w dalszym ciągu mają być prowadzone przez izby.

Drobne wiadomości.

Kopiec Krakusa będzie rozkopany przez archeologów, celem zbadania dokładnego, czy w kopcu nie znajdują się zabytki.

W hitlerowskich obozach w Niemczech zmarło dotąd 207 więźniów politycznych.

Ćwiczeniom sokolów na zlocie we Lwowie przyglądało się 40 tysięcy osób. Biletów na trybunach sprzedano 12-tysięcy.

Dożynki w Spale odbywają się co trzy lata. W tym roku Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie plon dożynekowy młodzieży wiejskiej 3 września.

Organizacja władzy G. P. U.

Zmiana stosunków wewnętrznych w Sowietach.

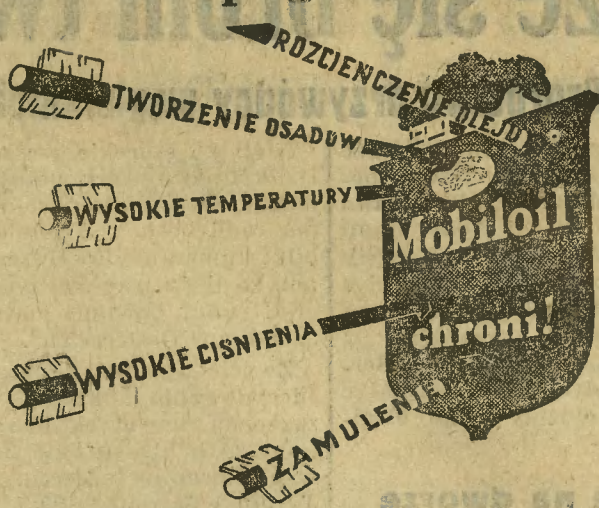
Moskwa. (PAT.) Opublikowany został dekret, podpisany przez Kalinina i Molotowa, polecający do życia urząd wszechzwiązkowej prokuratury, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, wziętnictwa oraz kontroli nad prokuraturą republik związkowych.

Szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkującego wszechzwiązkowej prokuraturze G. P. U. i mi-

licję. Według opinii kół politycznych w Moskwie, dekret ten wydany jest przede wszystkim przeciwko zbyt rozległym kompetencjom władz G. P. U. i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania jej instrukcji prawnej do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków.

Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenia, dzisiejszy dekret będzie posiadał niezwykle doniosłe znaczenie,

Ochrona przez Mobiloil!



Tylko jeśli olej wytrzyma — wytrzyma maszyna! Gargoyle Mobiloil wytrzymuje! Gargoyle Mobiloil to zwycięska, niezawodna oznaka produkującego oleju świata! Gargoyle Mobiloil z plombowanych blaszank, chroni jak tarcza samochód przed jego wrogami. Zapewnia oszczędność ruchu, zwiększenie trwałości i zmniejszenie kosztów napraw. Kto jest przeciwnikiem tarcia, ten jest zwolennikiem Gargoyle Mobiloil!

Gargoyle Mobiloil
VACUUM OIL COMPANY S. A.



11402

ograniczając władzę G. P. U., co świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych.

Prymasa Hlonda, do premiera i ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza i wiceministra Pierackiego. Z kolei wygłosił p. Walenty Rogalczyk głęboko ujęty referat pod tyt. „Nasze zadania w dobie obecnej”.

Przybyli na zjazd przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. dr. J. Kuchta powitał zjazd w imieniu panów; ministra Jędrzejewicza, wiceministrów ks. Żagołowicza i Pierackiego i ministrów. W przemówieniu swem podniósł olbrzymią pracę Ministerstwa W. R. i O. P. około budowy nowego ustroju szkoły przy ofiarnej pomocy nauczycielstwa. Programy ministerjalne, mówił, to z grubsza ociosane zręby nowej szkoły, które ożywi dopiero praca nauczycielstwa, od której zależy los szkoły polskiej. Ministerstwo i polskie nauczycielstwo, to nie „My” i „Wy”, ale „My” z „Wami” — więc niech ustana wszystkie zgrzyty i nieporozumienia. W myśl wielkiej idei Stowarzyszenia: „Bóg, Państwo i Naród” wita zjazd i życzy mu pomyślnego wyniku obrad.

Po powitaniu wygłosił dr. Kuchta obszerny referat na temat „Psychologiczne podstawy nowych programów”, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Po referacie inż. Maczeńskiego p. t. „Stan i potrzeby budownictwa szkolnego, w którym podał również informacje o nowo powstałym towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych, dokonano wyboru różnych komisji.

Po przerwie obiadowej odbyło się drugie plenarne posiedzenie, obejmujące sprawy: regulamin funduszu pośmiertnego, sprawozdania z działalności zarządu głównego, poszczególnych sekcji, kasowe, samopomocy i komisji rewizyjnej, a wreszcie dr. Kuchta omówił szczegółowo tekst nowych programów dla oddziału I, II i V świeżo ogłoszony drukiem przez Min. W. R. i O. P. Na podstawie przeprowadzonej dyskusji nad powyższymi sprawozdaniami przekazano wytynione wnioski do opracowania.

Strasza nawałnica w Kieleckim i na Wołyniu.

Nad Kielcami i okolicą przeszła burza, niszcząc zasiewy na polach kilku wsi. W wielu domach grad powybił szyby. Burza była tak silną, iż wiatr zmiotł z powierzchni kilka domów.

Powiaty horochowski i krzemieniecki na Wołyniu również zostały nawiedzone kłęską gradobicia. Grad wielkości włoskiego orzecha zniszczył doszczętnie zasiewy w kilkunastu miejscowościach.

W Ostrowie, pow. sarnieńskim, od uderzenia pioruna powstał pożar, który zniszczył 20 gospodarstw.

Agitacja sekcyjna w Niemczech i Szwajcarii.

Za przykładem Bawarii poszły obecnie rządy Saksonji i Tyurngji, które również zabroniły działalności sekty „poważnych badaczy Pisma św.”.

W związku z tem sekta tem gorliwą agitację rozwinęła w Szwajcarii. W czasie nabożeństwa w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego w szeregu miejscowości szwajcarskich rozrzucono ulotkę, w której wyszydzone zostały obchody z okazji Roku Świętego i cześć dla Męki Chrystusowej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR LUDOWY. Codziennie rewja p. t. „Tęcza nad Gdynią”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych komedia p. t. „Miodowy miesiąc”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

DR. WACHOWIAK — PREZESEM RADY NADZORCZEJ POLSKO-BRYTYJSKIEGO TOW. OKRĘTOWEGO.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A. w Gdyni.

Akcje stanowiące własność Skarbu Państwa reprezentował na zgromadzeniu S. Roskowski, p. o. dyrektora Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a grupę angielską zastępował H. S. Holden, dyrektor naczelny firmy Ellerman's Wilson Line Ltd. w Hull.

Walne zgromadzenie rozpatrzyło i zatwierdziło roczne sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej oraz bilans i rachunek strat i zysków towarzystwa za rok obrótowy 1932 r. Poza tem zgromadzenie uchwaliło odpisy na fundusz amortyzacyjny i klasyfikacyjny oraz udzieliło pokwitowania władzom spółki z czynności w roku sprawozdawczym i dokonało wyboru nowej rady nadzorczej, w skład której ponownie weszli 1) dr. Stanisław Wachowiak z Katowic, 2) dyrektor Hubert Stanley Holden z Hull, 3) dyr. Stanisław Nowak z Warszawy, 4) dr. Lancelot Manby Ives z Londynu, 5) dyr. Marjan Turski z Warszawy, 6) Marjan Węgrzynowski z Warszawy, oraz nowo wybrany członek rady 7) Jan Tadeusz Lipka z Warszawy.

Po walnym zgromadzeniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej rady nadzorczej, które dokonało wyboru prezesa rady w osobie — dr. St. Wachowiaka oraz wiceprezesa w osobie H. S. Holdena.

WIENIEC NA POMORSKIEJ SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.

Piękne dzieło wszczęte przez cenionego profesora Wacława Szczeblewskiego, zupełnie własnymi siłami dobiega już w niezwykle szybkim tempie do końca.

Wczoraj nad surowymi murami doprowadzonego pod dach budynku Szkoły Sztuk Pięknych zalopotał uroczystość przez murarzy zawieszony wieniec. Ostatni ten etap, zamykający kontury budującego się gmachu, pozwala nam już dziś przyjąć za pewnik, że cała budowa, wznoszona według projektu młodego arch. p. Kupca, będzie jedną z najefekowniejszych i artystycznie przemyślanych budowli, przynoszącej zaszczyt jej twórcy i projektodawcy.

Również i przedsiębiorca budowlany p. Wołowski dołożył wszelkich starań, aby i tu jak i przy budowie Szkoły Morskiej zyskał sobie szczerze wyrazy uznania za niezwykle solidne i staranne wykonanie robót.

Wyrazy wdzięczności należą się też p. inż. arch. Jędrzejewiczowi, za bezinteresowną jego pomoc i poniesiony trud przy załatwianiu

wszelkich formalności związanych z budową. Wczorajsza uroczystość wieńczenia gmachu, jest zadatkami na rychłe jego ukończenie, a co zatem idzie, na zapewnione otwarcie z nowym rokiem szkolnym w Gdyni oddziału Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

STATEK „POLONIA” WIEŻE DWA WYCIECZKI I KILKA WYBITNYCH OSOBISTOŚCI.

Dnia 17 czerwca br. opuścił port w Nowym Yorku nasz statek „Polonia” z 224 pasażerami, 52 workami poczty i 126 tonami towarów, zdążając do Halifaxu, skąd zabrał dalszych pasażerów i ładunki towarowe.

Na pokładzie statku jadą z Nowego Jorku dwie wycieczki a mianowicie wycieczka weteranów z Detroit, oraz wycieczka zorganizowana przez agenta Witkowskiego z Nowego Jorku. M. in. znajdują się na pokładzie statku następujące wybitniejsze osobistości: p. Marchlewski, konsul gen. R. P. w Nowym Jorku, pp. Ludwikowie Bieńkowscy, wydawcy czasopisma „Słowo Polskie”, ks. Michałski przewodniczący wycieczki Witkowskiego z Nowego Jorku oraz p. H. Wołowski, wydawca żydow-

skiego czasopisma „Eagle” w Montrealu, Kanada.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest 29 czerwca br.

DWA ANGIELSKIE KONTRTORPEDOWCE PRZYBYŁY Z WIZYTĄ DO GDYNI.

Gdynia, 22. 6. (PAT) Wczoraj rano zawinęły do portu gdynskiego dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej. „Venetia” pod dowództwem komandora por. Creve-Head i „Viceroy” pod dowództwem komandora Day. Okręty angielskie stanęły przy brzegu Wilsonowskim przy basenie prezydenta.

W godzinach popołudniowych dowódcy kontrtorpedowców złożyli wizytę kontradmirałowi Unrugowi, dowódcy floty wojennej, komisarzowi rządu p. Sokolowi oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, który rezytował gości tego samego dnia po południu.

Pobyt kontrtorpedowców w Gdyni potrwa do dnia 26. bm.

Dzisiaj na cześć gości korpus oficerów marynarki wojennej wydaje śniadanie w kasynie oficerskiej, a w piątek odbędzie się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy marynarzami angielskimi i polskimi.

Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

(Od własnego sprawozdawcy).

Gdynia była znów przez trzy dni siedzibą ogólnokrajowego sejmiku delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych.

W dniu 20. bm. o godz. 9 odprawił ks. dziekan Turzyński uroczystą mszę św., poczem od ołtarza powitał uczestników zjazdu, życząc pomysłnych wyników obrad.

O godz. 10 otworzył zjazd prezes Stowarzyszenia, senator M. Siciński, witając delegata Min. Wyzn. Relig. i O. P. dr. Kuchtę, zast. Komisarza Rządu m. Gdyni dr. Parnowskiego, ks. dziekana Turzyńskiego, insp. szkolnego p. Starzyka, delegata T. N. S. W. i Macierzy Szkolnej dr. Reitera, naczelnika Budownictwa M. W. R. i O. P. inż. Maczewskiego, delegatów i członków Stowarzyszenia i pracę.

W dłuższym przemówieniu poruszył przewodniczący zmiany zaszłe w ostatnim roku w ustroju szkolnictwa w związku z ustawą z dn. 11 marca 1932 r., zmiany ustaw, dotyczących uposażenia i prawno-służbowych stosunków. Te dwie zmiany niekorzystne, pogorszyły materialne stosunki nauczycielstwa z jednej strony, z drugiej pozbawiły tych korzyści, które dotychczas były udziałem nauczycielstwa.

W dalszym ciągu wspominał sen. Siciński o powołaniu do życia przez Min. W. R. i O. P. Państwowej Rady Wychowania Religijnego, jako ciała opiniodawczego i o utworzeniu w ostat-

nich dniach z inicjatywą p. Min. W. R. i O. P. Towarzystwa Budowy Szkół. W obu tych instytucjach jest Stowarzyszenie reprezentowane. Po podkreśleniu znaczenia wyboru Gdyni jako miejsca zjazdu w chwili zakusów niemieckich na Pomorze, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej R. P. i Pana Prezydenta I. Moscickiego zakończył przemówienie. Zebrani z entuzjazmem powtórzili okrzyk „niech żyje”.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił p. Szczurkiewicz wniosek następującej treści:

XII. walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, obradujący w Gdyni dnia 20 czerwca br. stwierdzając wroga akcję przeciw całości zachodnich granic Rzeczypospolitej, piętnuje zaborczą politykę Niemiec a zarazem imieniem nauczycielstwa zorganizowanego w Stowarzyszeniu:

1. Ślubuje gotowość wraz z całym narodem do walki w obronie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Przyrzeka uroczystość tę samą wolę i świadomość potrzeby obrony Państwa wspanięć w duszę młodego pokolenia w szkole, a starszego społeczeństwa poza szkołą.

Następnie uchwalono telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do ks.

Madame Lenormand.

Wróżby jej sprawdziły się z niebywałą ścisłością.

Wśród jasnowidzących, którzy w ciągu wieków największą uzyskali sławę, pierwsze bodaj miejsce przysłać należy paryskiej wróżbiarce, znanej pod nazwiskiem Madame Lenormand. Sławę swoją zawdzięcza ona przede wszystkim dzięki przepowiedniom, udzielonym Napoleonowi.

Pisma paryskie obecnie ujawniają niektóre z tych przepowiedni.

Kobieta w żałobie.

Pewnego dnia zjawiała się u Lenormand kobieta w żałobie, której mąż zginął pod nożem gilotyny. Wróżbiarka pocieszyła wdowę i zakończyła słowami: „Czeka panią korona!“ Kobieta w żałobie była Józefina Beauharnais, która krótko potem wyszła za mało znanego generała, nie rozporządzającego ani majątkiem ani szansami jakiejś kariery. Józefina Beauharnais oczywiście zrezygnowała z „przyobiecanej“ jej korony. Ażeby wróżbiarce pokazać, że musiała się pomylić, spowodowała swego męża Bonaparte'go, aby udał się z nią do madame Lenormand. Jakżeż się zdziwiła, gdy „wróżbiarka“ na progu przywitała ją słowami: „Co do przyszłości pani, nie mam jej nic nowego do powiedzenia, bo nic się nie zmieniło“. Na takie dictum gen. Bonaparte podał wróżbiarce śmiejąc się, rękę. Lenormand wpatrzyła się w nią chwilę, potem oświadczyła uroczyście: „Sto wygranych bitew, zbawca republiki, twórcą dynastji, zwycięzca Europy“. Bonaparte, który w owym czasie był jeszcze generałem mało znanym, rozśmiał się głośno, potem jednak spoważniał i oświadczył: „Starać się będę o to, aby przepowiednia pani się sprawdziła“.

Napoleon przez długi czas okazywał Lenormand swą życzliwość, cesarzowa Józefina zaś żyła z madame Lenormand wprost w przyjaźni. Gdy jednak Lenormand cesarzowej przepowiedziała bliższy rozwód, Napoleon polecił wróżbiarkę zaarrestować. W r. 1809 stała się Lenormand przez przepowiednie swoje tak niebezpieczną, że wydalono ją z Francji. Osiedliła się ona wówczas w Brukseli, skąd w specjalnym liście przepowiedziała upadek Napoleona. Cesarz tak się obawiał zgubnych wpływów tej przepowiedni, że list zniszczył. Odbitka ukazała się dopiero w r. 1814 po powrocie madame Lenormand do Paryża. Po zjawieniu się Napoleona na ziemi francuskiej, Lenormand uciekła do Brukseli. Do Paryża wróciła po drugim upadku Napoleona, ciesząc się sławą uznanej wróżbiarki.

Dwie nieprawdopodobne przepowiednie.

Niejaki von Schachten opowiada w swoich pamiętnikach, że w tzw. okresie westfalskim był pazurem a później adiutantem króla Jerome. Gdy tron jego runął, wstąpił v. Schachten w służbę angielską i zaciągnął się w szeregi huźarów cumberlandzkich. W czerwcu 1815 pułk jego stacjonowany był w sąsiedztwie Brukseli. Na kilka dni przed bitwą pod Waterloo zjawiał się v. Schachten u swego ziomka i przyjaciela rotmistrza Schank v. Winterstedta i prosił go, by towarzyszył mu przejażdżce do Brukseli, gdzie chciałby wpróbować sztukę „karcjarki“ Lenormand. Schank v. Winterstedt zgodził się chętnie na propozycję. Schachten dowiedział się, że „po kilku latach porzuci wojsko i zrobi karierę w dyplomacji“. W młó-

dym oficerze, który nie myślał o zamianie szabli na pióro, przepowiednia ta nie wzbudziła zaufania do „karcjarki“. Schank v. Winterstedt otrzymał następujące orzeczenie: Przyszłość pana nie wiele zawiera, z kart pana nie widzę nic ciekawego. Kiedy Lenormand chciała przejść do innego gabinetu, p. Schank v. Winterstedt, który w ciągu całej rozmowy drwił z wróżbiarki, dzęknował za „mądre“ przepowiednie. „Jeżeli pan koniecznie chce — zawołała Lenormand w gniewnym uniesieniu — powiem panu całą prawdę, którą chcia-

łam zataić, by nie zatruwać panu życia. Za cztery dni przestanie pan żyć. Ale przedtem pan się ożeni“. Dziwnym zbiegiem okoliczności, obie, wprost nieprawdopodobne przepowiednie, sprawdziły się co do joty.

Co stanie się z uczniami prześladowanych zakładów religijnych w Hiszpanji?

W związku z podpisaniem przez prezydenta Zamorę ustawy, zwróconej

przeciwko zgromadzeniom religijnym i zabraniającej im nauczania po dniu 1-ym października br., zaniepokojone w najwyższym stopniu społeczeństwo stawia sobie pytanie, co stanie się z tą młodzieżą, której w ciągu całych wieków zakony poświęcały wszystkie swoje wysiłki. Nie ulega wątpliwości, że życie narodowe będzie głęboko wstrząśnięte, ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym otrzymujących wychowanie w zakładach religijnych, wynosi więcej niż 600 tysięcy.

Niesprawiedliwość nowego prawa, uchwalonego przez kortezy, przeciwko któremu z taką stanowczością zaprotestował Ojciec św., staje się jeszcze bardziej rażąca w świetle olbrzymiej akcji miłosierdzia, jaką rozwijają zakony obok pracy oświatowej. Pielegnują one nie mniej niż 150.000 chorych z pośród ubogiej, pozbawionej wszelkich zasobów ludności w szpitalach i około stu tysięcy w domach. Zakonnicy zbierają pieniądze, ubrania i żywność dla całej armji nędzarzy. Oprócz tego w zakładach swych pielegnują 18.000 chorych umysłowo i 20.000 trędowatych.

Prasa stawia też pytanie, czy nie zostaną skonfiskowane budynki szkolne, które wzniesiono za pieniądze ofiarowane przez wiernych. Nie zostało to wprowadzone uchwalone, ale w obecnych warunkach w tej atmosferze nienawiści do religji, jaką tworzą wpływowi dziś politycy masonscy wszystko jest możliwe. Jedno jest natomiast zupełnie pewne, to to, że ciężar jaki spadnie na państwo w związku z koniecznością dostarczenia tym sześciuset tysiącom dzieci jakiejś takiej nauki przy najskromniejszych obliczeniach wyniesie sto milionów pesetów rocznie. Jakie nowe podatki rząd będzie musiał nałożyć na ludność, by wycisnąć te sumy? A jak poradzi sobie z kwestją przygotowania na gwałt siedmiu tysięcy nauczycieli laicyzacyjnych, którzy mają zastąpić zakonników i zakonnic? Jakie to będzie przygotowanie? Z punktu widzenia potrzeb wychowania nowego pokolenia rezultaty sekciarskiej, fanatycznej uchwały parlamentu madryckiego będą z pewnością nad wyraz opłakane. (KAP.)

Żyjski humor wśród nudnych obrad.

Na schodach prowadzących do sali obrad konferencji londyńskiej ktoś złośliwy położył małego zółwia. Jest to symbol międzynarodowego zjazdu: zółwie tempo i zamknięcie się państw we własnej skorupie.

Gdy przed kilku dniami Mac Donald wraz z jednym z delegatów jechał windą, winda zepsuła się i stanęła między I a II piętrem. W kolach konferencji mówiono obrady stanęły na martwym punkcie.

Przewodniczący obrad plenarnych Mac Donald ostrzegł delegatów, że obrady rozpoczynać się będą punktualnie i żadnych spóźnień nie będzie tolerować. Tymczasem już na pierwsze posiedzenie większość delegatów przybyła z blisko godzinnym opóźnieniem. Szkoda, że nie można im skreślić djet.

Londyńczycy mówią, że należy zmienić nazwę Muzeum Geologicznego, w którym obraduje konferencja na Muzeum Osobliwości.

Powrót do parytetu złota.

Londyn. (PAT.) Podkomisja monetarna przyjęła jednogłośnie rezolucję senatora Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złotowego z zastrzeżeniem 80% pokrycia złotem i 20% pokrycia srebrem z poprawką Hailshama, w myśl której data powrotu do parytetu złota musi być wyznaczona przez każde państwo oddzielnie.

Niektóre delegacje opowiadają się za propozycjami, dotyczącymi złota wysuwając natychmiast zastrzeżenia w sprawie waluty srebrnej. Podkomisja, której zadaniem jest zbadanie sprawy waluty srebrnej powołała na stanowisko przewodniczącego w komisji zagranicznej Pittmana.

Tragedja włoskich emigrantów na obczyźnie.

Przeciwnicy fałszyzmu odebrali sobie życie.

W jednym z hoteli w miejscowości Saint-Germain en Laye pod Paryżem popełniła zagadkowe samobójstwo para podróżnych. Podróżni ci przybyli do hotelu z Paryża i wpisali się do księgi hotelowej jako hrabina Gabrijela della Morea Cardenas z Turynu i jej syn, adwokat Lorenzo Cardenas, liczący 42 lata.

Matka i syn zażądali 2 filizanki rumianku i położyli się spać. Nazajutrz, gdy służba hotelowa zauważyła, że para podróżnych nie opuszczała przez cały dzień pokoju, w którym świeciło się światło i nie odpowiadała na pukania — otwarto przemocą drzwi. Na jednym łóżku leżała hrabina, niedająca już prawie znaków życia, na drugim nieprzytomny również jej syn. Okazało się, że oboje zażyli trucizny. Matkę i syna przewieziono natychmiast do szpitala. Matka zmarła po kilku godzinach męki. Stan zdrowia syna jest prawie beznadziejny.

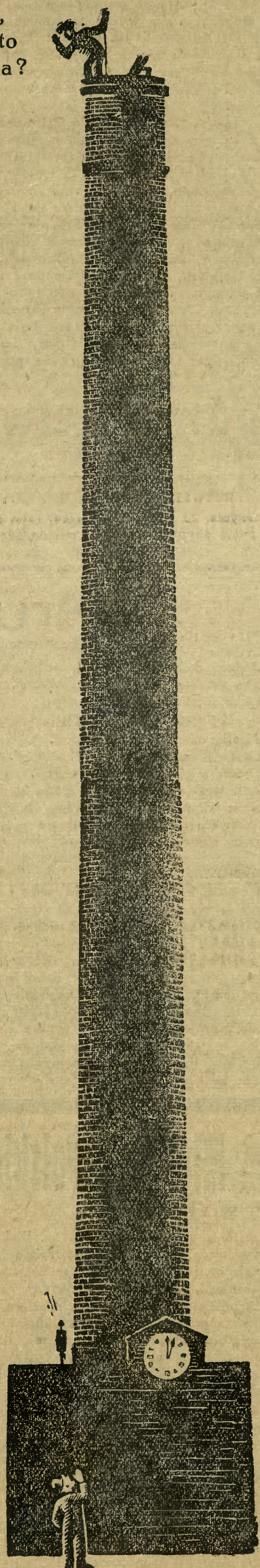
W pokoju hotelowym przeprowadzono rewizję i znaleziono na stolyczku noc-

nym trzy tubki z substancją trującą, którą zażyli matka i syn w celu popełnienia samobójstwa. Stwierdzono również, że syn, który był adwokatem, wyemigrował z Włoch przed kilku laty w czasie przewrotu faszystowskiego, ponieważ był wrogiem fałszyzmu. Potem osiadł w Paryżu, gdzie żył z kasy rewolucyjnej i należał do skrajnych organizacji politycznych. — Koło łóżka hrabiny znaleziono krucyfiks, który zmarła trzymała w ręce w chwili popełnienia samobójstwa. Przy oboju nie znaleziono żadnych pieniędzy. Powodem rozpaczliwego kroku była więc nędza, w jakiej się znaleźli oboje w Paryżu. Kiedy wszelkie źródła pomocy zawiodły — matka i syn postanowili odebrać sobie życie.

WET ZA WET.

Zona: — Kto gospodarował w mojej szkatułce do zjcia i wszystko powyracał? Mąż: — Ja. Chciała ci pokazać, jakie porządki robisz u mnie na biurku.

Hej, która to godzina?



Czas abyś zeszedł na dół i przeczytał „DZIENNIK BYDGOSKI“.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem” przy Rynku.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19. Pogotowie pożarnicze tel. 618. Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Bezbożne dziewczę”.
Stylowy: „Śmiech w piekle”.
Żołnierskie: „Hava - Kiri”.

Osobiste. Na Uniwersytecie Poznańskim tytuł i dyplom magistra praw uzyskali: Ignacy Kozłowski z Inowrocławia i Julian Kozłowski z Matew.

Biegłym sądownym w sprawach budowlanych i wodnych na okręg poznańskiego sądu apelacyjnego został zamianowany inż. Artur Ronowicz w Inowrocławiu.

Ofiara napaści. Do szpitala powiatowego w Inowrocławiu przywieziono niejakiego Romana Mogilińskiego, zam. w Piotrkowie Kujawskim, który został przez nieznaną osobę do tego stopnia poturbowany, że ma pękniętą czaszkę. Obecnie walczy on ze śmiercią.

Jednoroczny chłopczyk utonął w kanale. Niejacy Strzyżewscy udali się z dwójkiem dzieci do kopania torfu na łąkach przy wsi Wiecanowo (pow. mogileński). Przez dłuższy czas maleństwa bawiły się pod opieką rodziców, potem jednakże niespostrzeżenie oddaliły się i mały Jasio Strzyżewski wpadł do torfowiska i utonął. Zaalarmowani przez starszego brata rodzice wydobyli z wody już tylko zwłoki.

Strzeżcie mieszkań! Przez otwarte okno do mieszkania Jacentego Czaji w Mokrem (pow. mogileński) dostał się złodziej, który skradł fuzję (16-ke), zegarek damski i inne wartościowe przedmioty wartości 760 zł.

Mogilno.

Nagła śmierć. W kościele farnym podczas mszy św. szkolnej zasłabł nagle znany tułszy restaurator kolejowy Michał Waleńciak, liczący 63 lata. Wkrótce potem mimo szybkiej pomocy lekarskiej na skutek udaru sercowego zmarł.

Mecz o mistrzostwo klasy C okręgu poznańskiego między K. S. „Lechja” a miejscową drużyną K. S. „Pogoń” odbył się w tych dniach. Przebieg gry był bardzo interesujący. Wynik był 3:3. „Pogoń” grała bardzo ambitnie.

SZCZEPANOWO, pow. Mogilno. Złodziej miał pecha. Przez okno wszedł do mieszkania ks. dziekana Rólskiego nieznaną osobnik, który miał zamiar dokonać kradzieży. Gdy w tym momencie weszła do pokoju gospodyni, złodziej uciekł tą samą drogą i na rowerze popędził w kierunku wsi Szczepanowo. Na skutek alarmu urządzono pościg i zdołano przychwycić sprawcę, którym okazał się niejaki Leon Walkowiak, bez stałego miejsca zamieszkania. Czy nazwisko to jest prawdziwe, nie można stwierdzić, gdyż nie znaleziono przy

Tczew.

Chował pieniądze na cmentarzu. Pewien osobnik, mający 90 zł gotówki, a nie mając skarbonki, udał się na tut. cmentarz katolicki, gdzie na jednym z grobów pod kamienną płytą schował swój skarb. Jakież było jego przerażenie, gdy następnego dnia przybył na cmentarz po pieniądze i ich nie znalazł.

Osobliwy złodziej. Anna Rajmusowa ze Suchostrzyg zrobiła doniesienie na sąsiada, który poobcinał pasącym się napastwisku koniom ogony.

Sztafeta harcerska Katowice — Gdynia w przejeździe przez Tczew. W ub. sobotę wyruszyła z Tczewa do Gniewu na 9 kajakach 3-cia harcerska drużyna żeglarska, która w Gniewie odebrała sztafetę w postaci bryły węgla polskiego. Sztafecie towarzyszył na luksusowym statku „Toruń” wojewoda Kirtiklis aż do granicy państwa.

Osobliwy pożar. W domu nr. 18 przy ul. Podmurnej wybuchł w piwnicach pożar. Przybyła na miejsce ochotnicza straż pożarna ogień w kilku minutach zlokalizowała. Przyczyna pożaru była lekkomyślna zabawa rzucenia płonącego papieru z okien II piętra domu Wilnińskiego przez jednego z czeladników piekarskich. Zapaliła się słoma zatykająca okno piwnicy. Listonosz Tomaszewski, zamieszkały w tymże domu na parterze, ponosił stratę na około 300 zł, gdyż oknem wyrzucił swoje mienie, które zostało częściowo zniszczone.

Cyrkowiec rozerwał policjantowi kajdanki. Znajdujący się na meczu K. S. „Wisła” — drużyna cyrku Staniewskich cyrkowiec uderzony został przez pewnego kolejarza. Wynikła z te-

nim żadnych dokumentów. Pechowca odwieziono do Mogilna.

KRUSZWICA. Festyn harcerski zagał burmistrz Borowiak. Poświęcenia szafasu i 8 kajaków harcerzy dokonał ks. kapelan Musiał. Przemawiali pp. prezesowa Koczorowiczowa, Jankowski i Strachanowski z Inowrocławia. W defiladzie kajaków brały również udział Klub Wioślarski i S. M. P. z 12 kajakami. Na letnisku odbył się następnie koncert, pokaz życia harcerskiego, zawody sportowe oraz popisy.

Chełmno.

Utworzenie komitetu powiatowego Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W starostwie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu powiatowego Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Niemczech. Posiedzenie, na które przybyło 22 osób, zagał p. starosta Biały. Komitet powiatowy tworzą pp.: naczelnik sądu grodzkiego Kubiak - przewodniczący, sędzia Majecki, mec. Marczak, mec. Rosiński, prezes ziemian Müller z Linowa jako członkowie. Z pań wybrano p. starostę Białową.

Święto 66 pułku piechoty. Stacjonowany w Chełmnie 66 pp. obchodzić będzie w dniu 26 bm. swoje doroczne święto pułkowe, na które spodziewany jest osobisty przyjazd marszałka Piłsudskiego.

Zawody piłki nożnej. W ub. czwartek odbył się na stadionie miejskim mecz piłki nożnej między nowoorganizowanym klubem sportowym „Gryf”, który wystawił dość dobrą drużynę, a gimnazjalnym Klubem sportowym. Gra „Gryfu” i G. K. S. naogół dobra, z wynikiem 4:4. Sędziował dobrze sierżant Wyrwa.

10-lecie Zw. Oficerów Rezerwy w Chełmnie.

W dniu 18 bm. miejscowe Koło Związku Oficerów Rezerwy obchodziło uroczystość 10-lecia swego istnienia.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, po którym odbyło się w Hotelu Centralnym uroczyste zebranie, zagałone w obecności 28 członków koła przez prezesa kpt. Szymańskiego. W zebraniu wzięli udział pp.: starosta Biały, komendant garnizonu ppłk. Koc, delegat i sekretarz okręgu pomorskiego i burmistrz m. Chełmna Zawacki.

Po uczczeniu zmarłych członków koła dalsze przewodnictwo objął starosta p. Biały. Następnie p. dr. Drażkowski zilustrował historię założenia koła i jego 10-letnią ofiarą i wyte-

RACICE, pow. mogileński. Handlarze żydowscy. Jak w innych, tak i w naszej wiosce daje się zauważyć napływ żydowskich kupców z otrefami. Mamy wiele rzetelnych firm chrześcijańskich w Kruszwicy, nie trzeba nam więc żydów.

go bójka, w której interwenjował policjant. Chciał on cyrkowca wziąć w kajdanki, lecz ten wydarł mu i porozrywał je. Tłum rzucił się na podchmielonego cyrkowca i zaczął go bić. Rozgrywająca wtedy mecz drużyna cyrkowa rzuciła się na tłum i uwolniła swego kolegę z opresji.

Doroczny zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu świeckiego w Grucznie.

Świecie. Tegoroczny zlot Stow. Młodzieży Polskiej okręgu świeckiego odbył się ub. niedzielę w Grucznie, którego obywatelstwo nie odmówiło swego poparcia. Cała wieś przybrała odświętny wygląd.

Przy zbiorze zauważyliśmy Stow. Młodzieży Polskiej z: Drzycimia, Jeżewa, Miedzna, Nowego, Niewieścina, Osia (100 druhow z własną orkiestrą), Przechowa, Polskiego Łąckiego, Przysierska, Pruszcza, Rychławy, Świekatowa, Świecia (z własną orkiestrą), Sierostawia, Topolna, Terespolna, Górnej Grupy i Gruczna. Stow. Młodzieży Żeńskiej przybyły z: Świecia, Przechowa, Przysierska, Górnej Grupy i Gruczna. Najliczniej wystąpiło Świecie. Z bratnich organizacji przybyli: Wojaży ze Świecia i miejscowi oraz miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, Sokół, Kurkowe Bractwo Strzeleckie i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Raport zdał naczelnik okręgowy Karpowski

Chełmża.

Egzaminy dojrzałości w Chełmży. W tutejszym państw. gimnazjum humanistycznym następujący kandydaci zdali w tym roku maturę: Bazański Jan, Czajkowski Arkadiusz, Daranowski Antoni, Klonicki Norbert, Kunicki Hubert, Lubiewski Feliks, Michalski Bronisław, Michalski Hieronim, Rygielski Wacław, Szóstakowski Józef, Zacharek Edmund, Zieliński Alfons.

Zmarł podczas pracy, prawdopodobnie na skutek udaru serca, pracownik cukrowni s. p. Sakowski.

Akcja na budowę domu katolickiego w

Chełmży. W ubiegłym tygodniu zebrało się grono zwolenników budowy domu katolickiego. Po słowie wstępnym prezesa Akcji Katolickiej aptekarza Wolskiego zabrał głos ks. prałat Szydlik i uzasadnił potrzebę budowy takiego domu. Burmistrz Kurzętkowski przyrzekł największą pomoc. Do komitetu budowy wybrano jako protektorów: starostę powiatowego Rogowskiego, burmistrza Kurzętkowskiego, ks. prałata Szydlika oraz pp. Wolskiego, Nowickiego, Muszyńskiego, dr. Strzyżewskiego, majorową Ziemińską, Stencłową, Beszczyńskiego i Kirscha. Poza tem wybrano komitet, który opracuje fachowo plan budowy. Weszli doń burmistrz Kurzętkowski, ks. prałat Szydlik, dr. Strzyżewski i pp. Beszczyński i Wolski.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski. Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Rosita”.
Mars: „Dwa serca”.
Światowid: „Porucznik marynarki”.
Palace: „Żółta maska”.
Corso: „Gwiazdista eskadra”.

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 występ artystów komedji muzycznej i Teatru Nowego z Poznania p. t. „Śmiech to radość życia”. Leg. zniżk. nieważne.

W piątek o godz. 20 występ artystów komedji muzycznej i Teatru Nowego z Poznania p. t. „Wyjeżdżamy na urlopy”. Leg. zniżk. nieważne.

MROCUA. Z życia pszczelarzy. W niedzielę 25. bm. o godz. 15 odbędzie się w sali p. Pajzderskiego zebranie Tow. Pszczelarzy na Krajną. Zebranie tylko dla członków.

WEGORZYN, pow. Wąbrzeźno. 10-lecie Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 25. bm. O godz. 10 msza św. połowa i poświęcenie sztandaru. Prezesem placówki jest emerytowany kapitan Aleksander Sturmski.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska 26, tel. 399 i „Pod Koroną”, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Na rozkaz kobiety”.
Gryf: „Tajemnica zamku Porlock”.
Orzeł: „Czterech uciekinierów”.

Z Teatru Miejskiego. W środę 21. bm. wystąpi w Grudziądzu gościnnie Teatr Miejski z Bydgoszczy. Odegrana zostanie wielka rewja p. t. „Hallo Ameryka” z udziałem Aleksandra Suchcickiego artysty warszawskich teatrów rewiowych.

Nowość, która zainteresuje nasze panie. Od dawna słyszy się narzekania ze strony naszych pań, że w Grudziądzu trudno nabyć porządny żurnal mód. Idąc po linii życzeń naszych pań, oddział Polskiej Agencji Telegraficznej w Grudziądzu uruchomił specjalny dział sprzedaży, wypożyczania i przeglądania na miejscu żurnali mód. Uruchomienie podobnego działu jest w Grudziądzu nowością, która spotka się niezawodnie z wielkim zainteresowaniem.

Na zlot III okręgu Sokoła połączony z 700-leciem miasta Chełmna! Celem wybrania po-

szczególnych komisji na zlot sokołów III okr. zapowiadany na 9 lipca w Chełmnie, odbyło się w Chełmnie zebranie obywatelskie, które zagał prezes Wildenheim. Przewodniczącym wybrano wiceprezesa okr. Szubrycha. Zainteresowanie było wielkie ze względu na jubileusz miasta Chełmna. Członkowie Sokoła wykupią karty zlotowe po 1 zł i pojedą do Chełmna parostatkami. Wyjazd 9 lipca o godz. 6. Cena przejazdu w obie strony 2 zł, a dla dzieci 1 zł.

Eliminacyjne zawody konne w Grudziądzu. W dniach od 16 do 18 bm. odbywały się w Grudziądzu eliminacyjne zawody konne brygady kawalerji Toruń o mistrzostwo armji, w których brały udział ekipy w składzie 4 jeźdźców oficerów. W ostatniej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa 18 pułku ułanów. Zwycięstwo tej ekipy przy bardzo silnej konkurencji należy uważać za duży sukces sportowy. Zwycięska ekipa 18 pułku ułanów weźmie udział w zawodach o mistrzostwo armji w Baranowiczach.

Kradzieże. Podczas targu przy ul. Szkolnej przychycono na gorącym uczynku kradzieży, trzech harmonijek (organków) Franciszka Rekowski. — Z budki na korcie tenisowym przy parku miejskim skradli niewyśledzeni sprawcy 8 rakiet tenisowych wartości 300 zł na szkodę gimnazjum żeńskiego.

W Grudziądzu bezrobotni rekwirują wolne mieszkania.

Niedawno donosiliśmy, jak to bezrobotni gwałtem ulokowali swoje rodziny w domu Dumonta przy ul. Pańskiej. Dziś notujemy podobny wypadek w domu przy ul. Wybickiego nr 21, którego właścicielką jest Niemka Zelma Loefelbein. Zachęcenie powodzeniem swoich towarzyszy, wtargnęli wieczorem do tego domu i umieścili w nim cztery rodziny. Powiadomiona o zajściu policja usunęła miłych lokatorów z bezprawnie zajętych mieszkań.

Grudziądz znajduje się w tem wyjątkowym położeniu, że głodu mieszkaniowego specjalnie nie odczuwa. Znamiennym jest jednak fakt, że tutejsi obywatele-Niemcy wola, aby mieszkania ich stały puste, chociażby kilka lat, a za czynsz ustawowy lokatorów nawet dobrych płatników nie przyjmą. Tak to się sprawa miała z lokalami wyżej wymienionymi, w których dawniej mieścił się „Hotel Warszawski”, które od lat 5 świecą pustkami.

Jak „Prawda“ łódzka usprawiedliwia kartele. Uzurpatorzy kontroli wielkiego przemysłu.

Spyt lejb-organu łódzkiego przemysłu, zatyłowanaw z pewną pompą i lekkiem samochwalstwem „Prawda“ — polega na tem, że wypowiedzi jej zawierają skrupulatną mieszankę istotnej i rzeczywistej prawdy faktów, z całkowicie błędnym naświetleniem tychże zdarzeń, nie licząc braków pewnych szczegółów, modulujących w znacznym stopniu wzajemne ustosunkowanie się zjawisk. Rezultat tej polityki jest taki, że przeciwko pewnym twierdzeniom „Prawdy“ en bloc nie się nie da powiedzieć. Trzeba było każde zdanie rozłożyć na części składane, oddzielić tradycyjne ziarno od tradycyjnej plewy, i puścić czyście ziarno na młyn zdrowego rozsądku; z tej mąki prawdopodobnie mógłby być chleb.

„Prawda“ w różny sposób broniła już karteli. Ale po raz pierwszy ostatnio użyła wyrażenia, że „pod wpływem instynktu samozachowawczego produkcja przemysłowa zaczęła zrzeszać się w kartelach“.

Działanie instynktu samozachowawczego zaczyna się w chwili powstania nie-

bezpieczeństwa. Z tego wynika, że dla większości produkcji w pewnym momencie jakieś niebezpieczeństwo istotnie powstało. Otóż, według sensu zdań „Prawdy“, niebezpieczeństwo to wyszło ze strony drobnego przemysłu, który kalkulacją swą „rujnował“ przemysł „poważny“.

Wiemy, że „powaga“ przemysłu zaczyna się dla rycerzy z pod sztandaru „Prawdy“ dopiero tam, gdzie dyrektor naczelny pobiera minimum 50 tysięcy złotych miesięcznie.

Dla tego też kalkulacja przemysłu średniego, nieobciążonego kosztami personalnymi i procentami zagranicznych kredytów, budzi w „prawdziwych powagach“ ataki wściekłości, na konkurencję, i usprawiedliwia ma zwalczanie „naturalnego“ biegu, w którym pierwszeństwo ma lepszy.

Kartel byłby wtedy lepszy, gdyby zrzeszone fabryki, zwolnione od rujnującego zbijania cen, konkurencję rozpoczęły od wyścigu jakości, szybkości dostawy, ulg kredytowych, jednym słowem od ruchliwości kupieckiej, co jest jedynym „legalnym biletem wstępu na rynek“.

„Niestety“ — pisze „Prawda“ — „proces ten (proces wydawania tych legalnych biletów przez kartele) natrafia ostatnio na poważne przeszkody“. My musimy jednak powiedzieć „chwała Bogu“. Chwała Bogu, że uzurpatorzy kontroli przemysłowej dostali choć tak lekko po palcach. Gdyby nie było w przemysle choć tej odrobiny niezrzeszonych,

Świecie.

Jubileusz 85-lecia istnienia połączony z dorocznym strzelaniem królewskim obchodziło ub. niedzieli miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Godność króla zdobył p. Czarnecki, pierwszym rycerzem został p. Rhone, drugim p. Balcer, rycerzem kubkowym p. Komorowski. Zdobywcami orderów są pp.: Jędrzejewski, Renkielski, Czarnecki, Balcer, Mączkowski jun. i Stojalowski. Premje zdobyli pp.: Czarnecki, Chełstowski, Jędrzejewski, Renkielski i Stojalowski; puhar wędrowny zdobył p. Czarnecki.

Goście z Czechosłowacji, przedstawiciele sfer rolniczych z wiceministrem rolnictwa Czechosłowacji dr. Horakiem na czele, w towarzyszyli przedstawiciele władz polskich, bawili ostatnio podczas objazdu po Pomorzu na terenie powiatu świeckiego, gdzie zwiedzili wieś osadniczą Piskarki, pochodzącą już z polskiej kolonizacji, następnie elektrownie w Gródku i Żurze. W Piskarkach powitano gości zagranicznych bardzo uroczystie. Przed bramą powitalną w otoczeniu całej ludności osadniczej, witał przybyłych p. Sapleta, poczem jedna z dziewczynek wygłosiła wierszyk i wręczyła bukiet kwiatów.

Wycieczka kół krajoznawczych młodzieży szkolnej w liczbie około 500 osób młodzieży szkolnej ze wszystkich stron Polski oraz kilkunastu opiekunów, bawiła w Świeciu w ub. poniedziałek, dokąd przybyła Wsią dwoma parostatkami od Bydgoszczy. Po spożyciu obiadu w lokalach Chełstowskiego i Popławskiego zwiedzono zabytki Świecia, poczem specjalnym pociągiem wyruszone w dalszą podróż po Pomorzu, do Kościerzyny i Szwajcarii Kaszubskiej.

Reportaże pomorskie.

Cicha sensacja Wąbrzeźna.

POD POWŁOKĄ BAJKI TRAGICZNA PRAWDA. — CZY PAN NIE JEST KREWNYM KUBALI? — SIC TRANS-ATLANTYK GLORIA MUNDI. — PRZECHADZKA PO DROGERJACH. — JAK WYGLĄDA KOSMETYKA MIASTA. — NACZELNIK WRUK OBY BYŁ PRZYJACIELEM PODATNIKÓW.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Dziwna, zaiste, jest kolej rzeczy ludzkich, jakież niewybadane są dekryty Boskich zarządzeń na tym naszym padolnym terenie doczesnej wędrówki. Posłuchajmy krótkiej opowieści, którą piszę nie bez pewnego wzruszenia. Rzecz całą wyłożę prosto, a zacznę słowami zwykłej bajki. Tylko proszę wierzyć, że pod powłoką bajki kryje się tragiczna prawda.

Był sobie, a nawet jest jeszcze w Wąbrzeźnie pewien aptekarz, który na czas swego urlopu szukał zastępcy za pośrednictwem ogłoszenia w prasie. Wpłynęło mnóstwo zgłoszeń. Aptekarz wybrał jedno, bo tylko jednego potrzebowal zastępcę. Tym zastępcą prowincjonalnego aptekarza został p. Kubala.

— Czy pan nie jest krewnym tego słynnego majora Kubali? — pyta się aptekarz przybyłego na wezwanie nowozaangażowanego pomocnika.

— Tak, nawet bardzo bliskim, najbliższym krewnym, jakiego sobie można tylko wyobrazić: ja jestem tym byłym majorem w autentycznej osobie.

Aptekarz zdębniął, w Wąbrzeźnie zakotłowało. W godzinie całe miasteczko już wiedzia-

ło, że w aptece p. Piotrowskiego pigułki, kugutki, maść na odciski sprzedaje major Kubala, słynny lotnik, którego nałwiśko pospólnie z tragicznie zmarłym bohaterem przestworza ś. p. Idzikowskim, nie tak dawno zelektryzowało całą Polskę.

Kubala w prowincjonalnej aptece! A gdyby nawet i w aptece jakiejś stolicy, to czyż można sobie uzmysłowić ciężar tragedji, gatunek bólu, jaki przeżywa i odczuwa ten człowiek, zepchnięty biegiem nieprzyjaznych zdarzeń życiowych ze strefy chmur podniebnych na szary bruk zapadłej miściny? Jeden z asów, jeden z nielicznych tuzów polskiego lotnictwa, który śmiałym, orlim wzrokiem mierzył Atlantyk, człowiek, który przedsięwziął gigantyczny zamysł sforsowania niezdojbytego ongiś jeszcze całkowicie oceanu, człowiek przed którego bohaterstwem w pamiętnym dniu światowego lotu cała Polska stała na baczność w trwoźnym oczekiwaniu, a cały świat ciekawie wyglądał rezultatu wyczynów sportowych dwóch polskich herosów, dziś jeden z nich śpi snem wiecznym, a drugi poharatana ręką kona duchowo w atmosferze głuchej prowincji za ladą apteki.



Zdrowe
lub niezdrowe zęby
decydują o urodzie

Czem jest piękność bez zdrowych, pięknych zębów? Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zdrowie zębów przez staranne utrzymywanie ich w czystym stanie. Właśnie w tym celu stworzono pastę do zębów Colgate, która bez zarzutu spełnia swe zadanie. Resztę trzeba pozostawić lekarzowi, den-

tyście, którego należy odwiedzać dwa razy do roku.

Dzięki swej specjalnej właściwości czyszczenia pasta Colgate usuwa szkodliwe resztki pokarmów z najbardziej ukrytych szczelin pomiędzy zębami. Należy jeszcze dziś kupić tubę pasty do zębów Colgate, której miły aromat sprawia specjalną przyjemność.



6937

Wymawiać Kolget
PASTA DO ZĘBÓW

wróciłibyśmy do okresu średniowiecznych cechów, dławiących każdy swobodniejszy odruch.
T. K.

Potworny morderca wpadł w ręce policji.

Policja francuska poszukiwała od kilku tygodni potwornego mordercy, Włocha, Jana Baptistę Delbono, który w maju był sprawcą strasznej tragedji we wsi Savigny sur Orge. Delbono oddał wówczas szereg strzałów rewolwerowych do swojej kochanki, jej ojca, swego 5-letniego synka i drugiego jedenastoletniego chłopca. Ojciec i 5-letni jego synek zmarli, natomiast kochanka i 11-letni chłopak są w szpitalu.

Po dokonaniu zbrodni Delbono znikł bez śladu. Potem policja otrzymała od niego list, w którym zawiadamiał, że popelnia samobójstwo. Okazało się to kłamstwem, wymyślonem przez zbrodniarza dla zmylenia pościgu.

Onegdaj jeden z mieszkańców miejscowości Athis Mons w pobliżu Paryża zauważył nieznanego osobnika, który wdarł się przez mur do samotnej willi. Zawiadomił o tem natychmiast policję,

która weszła do willi i spostrzegła tam obcego człowieka, który skrył się do suteryn, poczem rozległy się dwa strzały. W jednym z kurytarzy suteryn znaleziono poszukiwanego Delbono z raną w głowie. Morderca chciał popelnić samobójstwo, ale zranił się tylko ciężko. Grozi mu utrata oka.

Zbrodniarza przewieziono w stanie groźnym do szpitala, gdzie po zabiegach lekarskich złożył obszerne zeznanie. Po dokonaniu morderstwa w Savigny sur Orge włóczył się po lasach, żyjąc tylko roślinami lub niekiedy kradzionymi prowiantami. Do samotnej willi wdarł się, aby zdobyć jakąś żywność. Delbono miał zamiar jeszcze dostać się do szpitala, w którym leży ciężko ranna jego kochanka, zabić ją, a po dokonaniu tego aktu zemsty, popelnić samobójstwo na grobie swego zabitego przez niego syna.

Warszawska fabryka parowozów zamyka swe podwoje.

Warszawa. (Tel. wł.) Fabryka „Budowy Parowozów“ w Warszawie zawiadomiła swych robotników, iż z dniem 1-go lipca fabryka zostaje zamknięta. Ponieważ zarząd fabryki nie może w obecnej chwili określić, jakie będą zamówienia na lokomotywy, nie może też określić w jakich rozmiarach będzie uruchomiona fabryka — wszyscy robotnicy z dniem 30-go bm., z wyjątkiem kotlarzy, otrzymali wypowiedzenie pracy. W związku z tem zarządzeniem 730 robotników na ogólną liczbę 930 otrzymało wypowiedzenie.

Świadczenia pracowników na rzecz Funduszu Pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie o pobieraniu przez kasy chorych opłat od pracowników na rzecz funduszu pracy. Opłaty te zostały zryczałtowane w poszczególnych grupach plac do sumy zarobkowej 150 zł miesięcznie. Przy zarobkach powyżej tej sumy kasy chorych ściągają opłatę w stosunku 1% od sumy zarobkowej.

Gdyby było miejsce w tym reportażu na dozwolną uwagę, powiedziałbym: „Sic trans-Atlantyk gloria mundi“, ale że piszę pełen serdecznego wzruszenia i współczucia dla wielkiej tragedji, powstrzymam się od niewczesnych żartów i poprzestam na tym krótkim, smętnym obrazku.

W pierwszej chwili chciałem z tym człowiekiem przeprowadzić krótką rozmowę, to co się zowie wywiadem w języku dziennikarskim, ale poczucie taktu odwiodło mnie od tego zamiaru. Bo i poco? Poco budzić przeszłość? Niech śpi przytłoczona głazem zapomnienia. Piszę tylko to, co sobie wąbrzeźniacy opowiadają. Kubala włada ośmioma językami, przed wojną światową był z zawodu farmaceutą i teraz w sam raz zawód ten mu się przydał. Jest w Wąbrzeźnie, ale jakby tu Kubali nie było. Nigdzie się nie udziela, nie lubi mówić o lotnictwie, jest małomówny, cichy i samotny w swej życiowej tragedji. A wielkie cierpienie życiowe nie znosi dokoła siebie hałasu. Przepojejmy po cichu, na palcach do innego tematu.

Zostawmy zatem w spokoju aptekę, a zróbmy wędrówkę po drogerjach. Wąbrzeźno dzwone jest pod tym względem miasto, bo posiada aż sześć drogerji. Stanowczo za wiele. Stąd powstaje konkurencja, czasem niezdrowa, niekiedy śmieszna, bo gdy jedna drogerja nazwie się „Stara Drogerja“, to konkurencja wywiesi napis „Najstarsza Drogerja“, gdy jedna ogłosi się „Tania Drogerja“, to druga musi być zaraz lepsza, gdyż publikuje: „Najtańsza drogerja“. Ale drogerją w całym tego słowa znaczeniu jest „Drogerja pod Łabędziem“, bo już ani rusz od Łabędzia nie utworzy się przymiotnika w

stopniu najwyższym.

Mimo tylu drogerji, jak się to mówi „na miejscu“, a więc obfitych źródeł zakupu mydła, szczotek, nie można powiedzieć, by miasto miało wygląd czysty. Co się z tym Wąbrzeźnem zrobiło? Takie niepojęte zaniedbanie w kosmetyce miejskiej. Czyż niema tu Towarzystwa Upiększenia Miasta? Przecież ten park miejski wprost prosi o to, aby go odwiedziła komisja sanitarna. Albo przed starostwem piękny plac, jakież zaniedbany! Czyż nie możnaby tu coś zrobić dla oka na piękno wrażliwego? Wąbrzeźno ma wszelkie warunki do tego, aby je przyodziać w estetyczną szatę kwiecistą, trawników, przecież tyle tu wdzięcznego terenu do wyszkania. Popatrzmy co może inicjatywa i pomysł w sąsiedniej Brodnicy, gdzie z małego skrawka terenowego w mieście zrobiono cacko sztuki ogrodniczej. Dlaczego przykład dobry, jak zły nie działa zaraźliwie? Bo zdaje się, że Wąbrzeźno pod tym względem zaczyna ulegać sugestji niechlujnych miasteczek pobliskiej Kongresówki. Wielka szkoda!

Nie sądzę, abym przez ujawnienie tej prawdy naraził się Wąbrzeźnu, dla którego mam tyle uczuę sympatji, wprost odwrotnie — spodziewam się nawet uznania za uczynioną uwagę. Bo jeśli się tu nie poprawi, to nowy naczelnik urzędu skarbowego p. Wruk naprawdę będzie wróg miasta. Ale że zarty mają miejsce, zatem życzę, aby p. naczelnik Wruk był przyjacielem obywatelstwa tutejszego, a obywatelstwo było wrogiem wstęskiego, co z pięknego miasteczka czyni Grajdołek lub zapadłą Pipidówkę. Przecież tu się osiedlają ludzie nawet o europejskiej sławie!

Leon Sobociński.

Kino Krystal

Początek 7,10 i 9,10
w niedzielę od 3,30
Ceny od 50 gr.

Dziś w czwartek premiera!

Najdowcipniejsza i najweselsza melodyjna komedia reżyserji świetnego Karola Lemana produkcji 1933/34. Rozśpiewany, roztańczone poemat czaru, wdzięku, muzyki, humoru i flirtu. Akcja toczy się w Paryżu i Londynie, pod tyt.

BABY
(DZIEWCZĄTKO) **Aanny Ondra**

W roli głównej

(11418

która czaruje najpiękniejszym humorem, błyskotliwym dowcipem, popisując się jako ekscentr. muzyka! Tempo! Humor! Nastrojowe piosenki!

Nadprogram:

Tygodnik
FOXA.

Kronika Defraudacje komornika sądowego Sikorskiego

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Paulina b.

Jutro: Urocz. N. Serca Pana Jezusa. Ze-non.

Wschód słońca: godz. 3,33.

Zachód słońca: godz. 20,29.

Stan pogody

Rozpoczęło się lato pod dobrymi auspiciami. Upał dziś dochodził 30 stopni.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 19. VI. — 25. VI.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w czwartek „HALLO! AMERYKA!“, wieczór pełen humoru i barwy. Szereg popisowych numerów gościa warszawskiego Al. Sucheckiego.

Jutro „PANNA W KOSZARACH“.

Zarazem dzielimy się miłą wiadomością o imprezie jaką artyści naszego teatru przygotowują na niedzielę najbliższą w popularnym ogrodzie-kawiarni „Teatralce“. O ile naturalnie pogoda dopisze. Przy pięknej iluminacji rozbrzmiewać będą pieśni i piosenki, popisować będzie się balet itd., nie hamując publiczności chętnej tańcu na dancingu, czy też żadnej koncertu orkiestry por. Grabowskiego, która w imprezie tej bierze udział. Wstęp do ogrodu (na wszystkie miejsca) oznaczono na 50 gr. Początek o godz. 8-ej. Czysty dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne do dyspozycji pana Prezydenta Miasta.

— Przybył do naszego miasta na dwutygodniowy pobyt wypoczynkowy, dyrektor programów muzycznych radja Londyńskiego (B. B. C.) znany kompozytor angielski p. Kenneth A. Wright wraz ze swą małżonką. Państwa Wright, od szeregu lat łączą stosunki zażyłej przyjaźni z p. Stanisławem Niedzielskim i są podejmowani jako goście w domu pp. Edmundowa Niedzielskich. W najbliższych dniach, znajdują czytelnicy nasi w „Dzienniku Bydgoskim“ zajmujący wywiad o radju Brytyjskim, przeprowadzony z p. dyrektorem K. A. Wright.

— Ołtarz na uroczystość Bożego Ciała przystroili przy fabryce zapalek na Czyszkówku Matki Różańcowe.

Jaką pogodę niesie nam lato?

Lipiec ma być piękniejszy od czerwca.

Kalendarzowe lato w dniu 21 czerwca objęło znów swe tradycyjne rządy. Według zapisków meteorologicznych średnio przypada w naszej strefie umiarkowanej na sto czerwcowych miesięcy 56 mokrych i 44 suche. Z tego widać, że mokre, a więc i słoneczniej, przeważa klimat morskiego, są znacznie częstsze niż lądowo-klimatyczne, suche i wybitnie ciepłe i przeważają ostatnie o przeszło 25%.

Dalsze zapiski meteorologiczne stwierdzają, że na 100 mokrych czerwcowych w 59 wypadkach następuje latem mokra aura, sucha zaś w 41 wypadkach, natomiast na sto suchych miesięcy czerwcowych przypada aż 67 mokrych, a tylko 33 suche. Przypadałoby więc wyciągnąć odpowiedni wniosek, że im wilgotniejszy czerwiec, tem większa pewność nadejścia lata suchego i ciepłego.

Dotychczasowa stosunkowo wilgotna i niezbyt ciepła aura czerwca tegorocznego wróżyłaby nam więc lato raczej dojsz sucha i ciepła, aniżeli wybitnie dżyste i chłodne.

Sprzeniewierzenia dochodzą do sumy 25.000 zł. — Niesumienny komornik działał na szkodę przeszło stu wierzycieli i skarbu państwa.

(ak) Pisaliśmy swego czasu o aresztowaniu trzech komorników sądowych, którzy w krótkich odstępach czasu kolejno doprowadzeni zostali do aresztu wskutek ujawnionych defraudacji powierzonych im pieniędzy. Byli to komornicy sądowi: Łuczak i Kucharz z Bydgoszczy oraz Stanisław Sikorski z Wyrzyska. Co do dwóch pierwszych, żmudne śledztwo prowadzone przez bydgoskiego sędziego śledczego p. Gestycha jest jeszcze w toku ze względu na dość

skomplikowaną sprawę, zaś co do byłego komornika Sikorskiego śledztwo zostało już ukończone. Prokurator przed kilku dniami doręczył mu akt oskarżenia, tak że niebawem wyznaczona zostanie rozprawa sądowa.

Z dobrze poinformowanych źródeł prywatnych dowiadujemy się o byłym komorniku Sikorskim z Wyrzyska szereg ciekawych szczegółów z jego działalności na terenie wyrzyskim. Liczący czterdzieścioro

lata Stanisław Sikorski w ciągu jednego roku zdołał sprzeniewierzyć ogółem blisko 25 tysięcy złotych, powierzonych mu do wiernych rąk. W

PRZESZŁO STU WYPADKACH

sprzeniewierzył pieniądze, bądź to, iż kwoty z tytułu pretensji wierzycieli ściąganych od dłużników, bądź też wpłacane przez wierzycieli zaliczki na przeprowadzenie egzekucji. Przy tej działalności urzędowej ściągnięte względnie wpłacane pieniądze powędrowały do kieszeni Sikorskiego. Na jakie cele zdefraudowane pieniądze użył do tej pory jest zagadką.

Z tej przyczyny liczne banki i przedsiębiorstwa oraz szereg osób prywatnych

PONIOSŁY PODWÓJNĄ STRATĘ.

Niesumienny komornik sądowy bowiem nie tylko, że nie wykonał otrzymanego zlecenia egzekucyjnego, mimo pobrania zaliczki na przeprowadzenie egzekucji, lecz naraził wierzycieli na utratę możliwości wyegzekwowania pretensji od dłużników. Poszkodowani wierzyciele zmuszeni będą zwrócić się do

SKARBU PAŃSTWA O ODSZKODOWANIE.

Sprytny komornik sądowy przez pewien czas potrafił władze nadzorcze sądu wprowadzić w błąd i ukryć malwersacje przez to, iż podobno w rejestrach służbowych zaznaczył, że sprawy egzekucyjne zwrócone zostały wierzycielom bez wykonania z powodu niewpłacenia przez nich zaliczek na koszty, względnie cofnięcia zlecenia. Tak długo jednak dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Wobec licznych skarg ze strony zainteresowanych osób przeprowadzono dokładną rewizję, która ujawniła, że w bardzo wielu wypadkach Sikorski

NIE ZAPISYWAŁ DO AKT I KSIĄG OPŁAT

dokonanych przez dłużników do jego rąk. Początkowo zawieszono komornika w urzędowaniu, Sikorski mimo tego zawieszenia w urzędowaniu nadal przyjmował od wierzycieli zaliczki na wykonanie egzekucji, których przecież już nie mógł przeprowadzić. W pewnym wypadku nawet w drodze egzekucji zajęty przez Sikorskiego rower zabrał i zatrzymał dla siebie.

Przystąpiono więc do aresztowania Sikorskiego, który od 1 marca br. znajduje się w areszcie śledczym.

Dla dalszej charakterystyki Sikorskiego warto przytoczyć, iż Sikorski

OJCIEC CZWORGA DZIECI

po utracie pierwszej żony, ponownie wszedł w związek małżeński w czasie, gdy już był zawieszony w urzędowaniu — wiedząc jaki los go czeka. Narzeczonej jednak zataił przykry ten fakt. Jak wielkie musiało być rozczarowanie małżonki, gdy

KRÓTKO PO ŚLUBIE NASTAPIŁO ARESZTOWANIE

niesumiennego męża.

Rozprawa byłego komornika sądowego Sikorskiego, która prawdopodobnie odbędzie się w sierpniu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Do Sokolstwa Okręgu V-go.

„Dzień Sokoła“ W niedzielę 25 czerwca! Obywatele zasilcie nasz fundusz!

W niedzielę dnia 25-go czerwca za zezwoleniem p. Wojewody poznańskiego na terenie Okręgu V-go Sokola odbędzie się zbiórka uliczna pod nazwą „Dzień Sokoła“. Zarządem przesłano już dokładne instrukcje i wezwanie Przewodnictwa Okręgu do organizacji zbiórek.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie gniazda w myśl instrukcji, zbiórki przeprowadzą możliwie najskuteczniej i najowocniej. W ostatniej chwili apelujemy gorąco do wszystkich Druhen i Druhów, by z wypróbowaną już ofiarnością poparli zamierzenia Sokola w dniu zbiórki. Stwórzmy wielki fundusz na cele Sokolstwa!

W sobotę dnia 24 czerwca odbędzie się na Stadionie Miejskim obchód nocy świętojańskiej. Prosimy gniazda bydgoskie o gromadnie przybycie na Stadion. Początek popisów o godz. 8,30. Wstęp 49 gr. Czolem!

Przewodnictwo V-go Okręgu. (—) Malczewski, prezes.

— Wielki fajerwerk, jakiego Bydgoszcz dotąd nie widziała, odbędzie się w najbliższą sobotę 24. bm. o godz. 20,30 na stadionie miejskim. Tańce narodowe, cygańskie, z wachlarzami, karkołomne ćwiczenia, wyciągi kolarskie oraz moc atrakcyjny uzupełniają przy reflektorach sztucznych ogniach ciekawe widowisko. Ceny bardzo niskie bo tylko 49 i 99 groszy, dla młodzieży i szeregowców 20 gr.

Rzadki połów w Wiśle pod Brdyujściem.



(ak) Jak w numerze wczorajszym krótko pisaliśmy złowiono niedaleko restauracji Asbara w Wiśle pod Brdyujściem olbrzymiego jesiotra. Szczęśliwym rybakiem, któremu udało się złowić tak piękny okaz na odcinku wodnym dzierzawionym przez p. Gogolewskiego jest p. Franciszek Pawlak. Pawlak mając w swej sieci olbrzymią rybę przywołał kolegę swego p. Kaczmarka, z którym razem wspólnymi siłami po pięćminutowej walce wydobyli jesiotra.

Prawdziwy to wielki los dla biednego rybaka, gdyż ryba wagi 140 kila, długości 2,55 m. i średnicy 1,20 m. zawiera w sobie około 15 kila ikra, z którego przygotowuje się kawior. Zdarzało się, że wylowiono na Wi-

śle sądnacze wagi 18 funtów oraz łososie dochodzące do 44 funtów, jednak wylowienie jesiotra tak olbrzymiej wagi to niezwykła sensacja.

Ojczyzną jesiotrów jest Wołyn. W ostatnich jednak czasach częściej spotykamy jesiotry na Wiśle. Jesiotry mają ogromną siłę i niejednokrotnie rozbiły już łódź rybacką. Łuska jest niezwykle ostra, a ostre kły jesiotra są jadowite. Z łańcuchem przy pysku i powrozem przy ogonie przyciągnięto olbrzymią rybę do brzegu. Szczęśliwy rybak trzyma rybę w Wiśle, tak długo, dopóki nie znajdzie odpowiedniego kupca, zdającego za jesiotra 700 złotych.

Przygotowania do obchodu „Wianków“ w Bydgoszczy.

Jak już zapowiedziano w roku bieżącym wznowiony zostanie w Bydgoszczy po dwuletniej przerwie tradycyjny obchód „Wianków“. Nie odbędzie się on w „Noc Świętojańska“, lecz w środę dnia 28 czerwca br. (wigilja św. Piotra i Pawła). Przełożono go specjalnie, gdyż stanowić on będzie początek uroczystości obchodu „Święta Morza“ organizowanego staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Organizacji „Wianków“ pod-

jęło się Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W gronie kompetentnych Komisji B. T. W. wrę gorączkowa praca od kilku dni nad przygotowaniem imprezy. Na licznych posiedzeniach ustalono szczegółowy program obchodu, który niebawem podany zostanie do wiadomości.

Przygotowano szereg nowych atrakcyj, których dotychczas w Bydgoszczy jeszcze nie było.

Impreza ta ściąganie niewątpliwie podobnie jak w latach poprzednich tłumy publiczności, tem więcej, że organizatorzy licząc się z obecnym trudnym położeniem ustalili ceny wstępu na 30 i 50 groszy.

Z okazji „Święta Morza“

wszystkie domy w Bydgoszczy winny być udekorowane.

W dniach od 28 czerwca do 2 lipca odbędzie się tegoroczne „Święto Morza“. W tym dniu wszyscy Polacy na całym obszarze Rzeczypospolitej i we wszystkich zbiorowiskach polskich na kuli ziemskiej manifestują głośno i radośnie swoje przywiązanie do własnego morza i wolnego dostępu do morza. Szczególnie doniosły winien w tym chorze być głos Pomorza i Bydgoszczy.

Apelujemy niniejszym do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy i wszystkich obywateli powiatu o udekorowanie symbolami morskimi (banderami, nalepkami, zieloną, dywanami itd.) swych domów i mieszkań. Nie powinno bez dekoracji być ani jednego okna, ani jednego budynku.

W najbliższych dniach rozejdą się po mieście wystawiancy Ligi Morskiej i Kolonjalnej z materiałem dla dekoracji. Prosimy o zaopatrzenie się u nich w nalepki, bandery i inne emblematy Ligi Morskiej. Komitet Święta Morza w Bydgoszczy.

Kino Słońceal. Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera
Pocz. o 7, 9 w niedzielę o 3, 5, 7, 9.**Dziś premiera**wielk. podwójnego
progr. cał. 20 akt.**Adjutant Cara**Wielki dramat miłosny adjutanta
Cara. Akcja tego filmu toczy
się częściowo w Paryżu oraz w
Rosji za panow. ostatn. Cara, na
tle przepychu carskiej Rosji.

W rolach głównych

Iwan Mozzuchin
Carmen Boni i inni

II. program. Wspan. komedia w 10 akt. p.t.

Dziewczę z huśtawkiWesoła opow. o
miłości która cho-
dzi róż. drog. W r.
g. Harry Liedke
Oswald Ossli i in.**Bilety okręgowe nie są ważne**

na przejazd linją kolei Francusko-Polskiej.

Dyrekcja P. K. P. Gdańsk wydała następujące telegraficzne zarządzenie, którego odpis podajemy do wiadomości wszystkich naszych członków:

„Bilety okręgowe nie są ważne na przejazd kolej F. P. z wyjątkiem przejazdów na wspólnych odcinkach po myśli rozporządzenia ogłoszonego w Dz. T. Z. nr. 26. Nie kwestjonować jednak biletów tych wydańch przed 12 bm. W wydawanych od 12 bm. biletach okręgowych 15-dniowych dopisać na 4 stronie wklejki: 23 Gdynia—Somonino—Kościerzyna—Bak—Wierzuchcin—Maksymilianowo i 24 Inowrocław—Herby Nowe. W okręgowych biletach miesięcznych skreślać, o ile wydrukowano w spisie linii DOKP Warszawa, linię Zduńska Wola—Herby Nowe, a w DOKP Gdańsk, Gdynia—Osowo—Somonino—Kościerzyna—Bak—Wierzuchcin—Maksymilianowo.”

Tak brzmi dosłownie telegram Dyrekcji P. K. P. Gdańsk.

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowców i Kupców Podróżujących Stow. zarej.**Wiązki na Stadionie Miejskim**

W najbliższą sobotę, to jest 24-go czerwca odbędzie się z ramienia Sokolstwa bydgoskiego poraz pierwszy na Stadionie Miejskim obchód nocy świętojańskiej.

Jak nas komitet informuje przygotowania tego widowiska są na ukończeniu. Program jest bardzo urozmaicony a więc, Sokolce wystąpią z tańcami jak również z ćwiczeniami z wachlarzami, pokażą także tańca cygańskie. Sokolki wystąpią z karkołomnymi ćwiczeniami na drążku. Będą tam wysiłki kolarskie przy świetle elektrycznym. Wspaniała orkiestra, huragan ogni bengalskich i reflektory uzupełnią program.

Początek widowiska o godz. 8,30 wieczorem.

Ceny wstępu względne, bo tylko 49 gr. dla młodzieży i szeregowych 20 gr.

„Sokół” żeński.

Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół odbędzie się jutro w piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w sekretarjacie.

Na porządku obrad ważne sprawy. Liczny udział członkiń bardzo pożądana.

Wozem przyjechał pod cudzą własność.

(wk) P. Mateusz Halka, mistrz krawiecki, zamieszkały przy ul. Kaszubskiej 14, znalazł się w nielada kłopotcie. Gdy po krótkiej nieobecności wrócił w ubiegły wtorek do domu, zastał kłódki swej szopy porozrywane, a znajdujące się w niej maszyny reżyniczne, wartości 3.500 zł wywiezione.

Rozpacz p. H. była tem większa, że maszyny były własnością jego brata, reżynika z Więcborka, który nie mając narazie odpowiedniej ubikacji, prosił brata o przechowanie maszyn.

Zaalarmowana policja wszczęła energiczne dochodzenie, uwieńczony pozytywnym rezultatem, gdyż maszyny wkrótce odnalazła i zwróciła poszkodowanemu.

Jak się okazało, sprawca jeszcze nie ujęty, ale już rozpoznany, korzystając z nieobecności gospodarza, **podjechał wozem pod szopę, maszyny załadował na wóz i wywiózł jak swoje**, ukrywając je następnie u pewnego znajomego ogrodnika, gdzie też zostały odnalezione przez policję ku wielkiej radości poszkodowanego.

Dalsze dochodzenia w toku.

Stan wody na Wiśle dnia 22 czerwca:
Zawichost 1,98, Warszawa 1,43, Płock 82, Toruń 87, Fordon 92, Chełmno 88, Grudziądz 1,12, Korzeniówo 1,28, Piętko 59, Tczew 1,00, Einlage 2,08, Schievenhorst 2,34.**WRAŻENIA MUZYCZNE****Popisy uczennic prof. Suchoświatowej.**

W ubiegłym tygodniu odbył się pierwszy popis uczennic znanej i bardzo cenionej śpiewaczki na terenie naszego miasta K. Suchoświatowej.

Nie będę rozwodził się nad krytycznym położeniem, ani też nad małym bardzo zainteresowaniem naszego społeczeństwa prawdziwą sztuką na korzyść Jazz-bandu, ale pozwolę sobie skreślić kilka spostrzeżeń a raczej wtórnych wrażeń z barwnego kalejdoskopu głosów młodych adeptek sztuki. Jako pierwszą wystąpiła Górska, mająca miły „timbre” głosu jeszcze słaby, ale przy wzmoczonej pracy rokujący nadziej. Z kolei wystąpiły pp. Roskówna i Piechocka. Miły i barwny głos p. Piechockiej uwydatnił się specjalnie w arji z opery

Pierwszy transport dzieci na kolonie letnie.

przybył do Bydgoszczy.

Przyjęcie na dworcu bydgoskim i we Fordonie.

(ak) W ub. wtorek w południe o godz. 11,25 pociągami z Katowic przybył do Bydgoszczy pierwszy tegoroczny transport dzieci polskich z Górnego Śląska na kolonie letnie w okolicę Bydgoszczy. Pierwszy transport obejmował 114 chłopców. Orkiestra wojskowa 62 p. p. przywitała marszem chłopców a panie z Czerwonego Krzyża przygotowały w poczekalni dworca śniadanie dla młodzieży. Na dworcu obecni byli prezydent miasta Barciszewski oraz zastępca starosty p. asesor Cichowlas. Członkowie komitetu wykonawczego przy Zw. Obrony Kresów Zachodnich z przewodniczącym p. insp. Klimeszem, paniami dr. Szubertową, Zawitajową, Klimeszową i p. Ohlerem zaopiekowali się młodzieżą.

Po dwugodzinnym pobycie w Bydgoszczy młodzież wyruszyła pociągami do Fordonu, gdzie ulokowano chłopców w szkole powszechnej. Przewodniczący komitetu p. insp. Klimesz oraz burmistrz miasta Fordonu p. Wawrzyniak przywitani młodzieżą z Górnego Śląska w serdecznych słowach. Młodzieżą opiekują się w Fordonie p. nauczyciel Kwapiszewski. Pobyt na kolonii letniej we

Fordonie potrwa jeden miesiąc. W połowie lipca przyjeżdża do Bydgoszczy drugi transport dzieci szkolnych z Naderrenji na kolonie letnie.

Londyńska konferencja w sowieckiej karykaturze.

Tak widzą Sowiety współpracę gospodarstwa światła na konferencji londyńskiej. Karykatura ta ukazała się w „Prawdzie”, oficjalnym organie partii komunistycznej Rosji Sowieckiej pod tytułem: „Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej”.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek 23. bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Policja musi rozwiązać zagadkę trupa z poderżniętym gardłem.

Śledztwo w sprawie skrytobójczego morderstwa w Kowalewie — Dworzce (pow. szubiński) prowadzi policja ze zdwojoną energią. Jak wykazały dochodzenia, morderstwa dokonano prawdopodobnie 15. bm. na łące w pobliżu Noteci.

Napastnicy (było ich przypuszczalnie dwóch lub trzech) zadali swej ofierze sześć ciosów, z których pchnięcie nożem w serce było śmiertelne. Dopiero po dokonaniu morderstwa poderżnęli zbrodniarz zamordowanemu gardło, na co wskazuje fakt, że twarz trupa jest zupełnie normalna i nie jest ściągnięta żadnym grymasem trwogi przedśmiernej.

Napadnięty stawił mordercom zacięty opór, broniąc się do upadłego. Na miejscu, gdzie stoczono śmiertelną walkę, jest ziemia mocno stratowana. W pobliżu znalazła policja monetę 5-złotową.

Po dokonaniu morderstwa zawlekli zbrodniarze zamordowanego do Noteci. Na łące znaleziono w pobliżu miejsca zbrodni trzewiki gumowe marki Pe-Pe-Ge, będące prawdopodobnie własnością zamordowanego. Trup leżał w wodzie tylko w koszuli; ubrania nigdzie nie znaleziono.

Dotychczas nie udało się policji ustalić tożsamości ofiary morderstwa. Zamordowany ma około 28 lat, wysokość 165 cm., twarz owalną, czoło wysokie, włosy ciemno-blond, oczy niebieskie, nos szeroki wklęsły. Przy trupie znaleziono ponadto karteczkę z kilku zdániami w języku francuskim.

Jest to prawdopodobnie dyktando lub też wypracowanie szkolne.

Śledztwo napotyka na znaczne trudności. Przytrzymało już jednego osobnika, na którym ciąży silne podejrzenie o wzięcie udziału w zbrodni.



Ilustracja powyższa przedstawia zamordowanego. Liczy lat około 30, wzrostu 1,65 m, średnia budowa ciała, włosy ciemno-blond, twarz owalna. Ktoby mógł udzielić bliższych informacji uprasza się o zgłoszenie w kwaterze powiatowej we Wyrzysku (telefon 67), posterunku w Nakle (tel. 103) lub w wydziale śledczym w Bydgoszczy.

Sekcja szachowa, dziś, w czwartek, 22 bm. zbiórka o godz. 19,45, ulica Poznańska nr. 14. Komplet konieczny. Rozgrywka z K. Sz. „Brda”.
Schadzka dziś od godz. 17-ej.
Jutro, w piątek 23 bm. o godz. 18-ej zebranie zarządu, ul. Poznańska 14. Obecność wszystkich obowiązkowo.**Uroczysta procesja Bożego Ciała z kościoła garnizonowego.**

(wk) Wczorajsza uroczysta procesja Bożego Ciała z kościoła garnizonowego, odbyła się przy pięknej pogodzie, z udziałem wielotysięcznych rzesz katolickich. Wzięły też udział w procesji wszystkie bractwa kościelne, towarzystwa parafjalne, organizacje świeckie, oraz oddziały formacji wojskowych miejscowego garnizonu.

Procesję celebrował ks. kanonik Pacewicz w asyście miejscowego duchowieństwa z ks. kanonikiem Schulzem na czele. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Procesja przeszła ulicami: Bernardyńską, do pierwszego ołtarza, pobudowanego przez 61 p. p. Wlkp. przy b. szpitalu garnizonowym na ulicy Jagiellońskiej. Następnie ulicą Konarskiego na plac Wolności, gdzie znajdował się ołtarz drugi, pobudowany przez 62 p. p. Wlkp. przy gimnazjum klasycznym. Stąd, ulicą Gdańską do ołtarza trzeciego, nowo pobudowanego przez szkołę lotników, przy kościele Klarysek. Wreszcie placem Teatralnym i ul. Mostową do ołtarza czwartego, również nowo pobudowanego przez 16 p. ułanów, który to ołtarz mieścił się przy gimnazjum humanistycznym, na ulicy Grodzkiej. W końcu ulicą Grodzką i Bernardyńską procesja wróciła do kościoła.

Ewanglie św. przy ołtarzach odśpiewała kolejno: ks. pułkownik Szykiewicz, ks. Srebrziński, ks. prof. Kukułka i ks. kanonik Schulz.

Pieńia liturgiczne wykonał chór kościoła św. Wincentego a Paulo, pod kier. p. Noskiewicza. Pobożnym śpiewem wierznych akompaniowały orkiestry 16 p. ułanów i 62 p. p. Wlkp.

Ks. celebranta prowadzili pod baldachimem przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz weteran-powstańców 1863 r., por. Tittenbrun.

Straż honorową pełniła każda formacja przy swoim ołtarzu; kompanię honorową ze sztandarem tworzyli żołnierze 62 p. p. Wlkp. z oficerem na czele.

Po obu stronach ulic dwa szeregi żołnierzy wzorowo pilnowali porządku.

Domy i okna przystrojone były pięknymi dekoracjami, zieleńią i lasem chorągwi o barwach narodowych i papieskich.

Nad całością procesji czuwał ks. ppłk. Wiszniewski.

Migrena.

Niema chyba kobiety na świecie, która by nie cierpiała od czasu do czasu na migrenę. Nagle występujący i wzmagający się następnie nieznośny ból zwykle jednej tylko połowy głowy, jest typowym objawem tego cierpienia.

Pierwszemi warunkami koniecznymi dla usunięcia bólu są **spokój i tabletki Aspiryny**. Czynne substancje Aspiryny dostają się zapomocą krążenia krwi do miejsc bolących i powodują w nich zwolnienie skurczu. Naczyń krwionośne rozszerzają się skutkiem czego następuje znów normalne ukrwienie, a ból stopniowo znika. Jednocześnie zostaje stępiona wrażliwość na ból odpowiednich ośrodków mózgowych.**Wzyltelnicy nasi mają głos.**

Czas ukrócić wyzysk.

Dziwią się Pp. lokatorzy, dlaczego właściciele domów żądają za pół albo za rok zgóry. Dlatego, że ten w dzisiejszych czasach, nieszczęsny posiadacz domów, chciałby przynajmniej przez rok mieć spokój ze sąsiadami. Bo bardzo często dzisiejsi lokatorowie po zapłaconiu czynszu za 1 miesiąc, nie placąc dalej, a właściciel przez 2 albo 3 lata musi opłacać adwokatów, opłaty sądowe i komorników, by tego przez ten czas nie placącego lokatora wyeksmitować.

Znam domy, w których lokatorowie po 2 lata nie placą, sprawa w sądzie, a właściciel musi za nich wodę, oświetlanie schodów, wywóz śmieci, kominiarza, podatki, remont domów i t. p. różne daniny uiszczać.

Skąd to pokryć, gdy właściciel ma kilku takich lokatorów?

Co do dzieci.

Niech lokatorzy wpajają w swoje dzieci, by uszanowały i nie niszczyły cudzą pracę. Znam domy, gdzie dzieci lokatorów niszczą dachy, rynny, ogrodzenia, tynki murów, malowidła ścian, to wszystko kosztuje, a skąd na to wziąć, gdy rodzice tych dzieci komornego nie placą i jeszcze za nich trza opłacać.

W obecnych czasach 3 pokoje i kuchnia z kanalizacją, gazem, elektryką, kosztują najwyżej do 70 zł, niema mowy o wysokich remontach, odstępnich itp. a właściciel jest szczęśliwy, gdy lokator mu komorne płaci i takim samym bez przedstawień, komorne obniża.

Znam właściciela realności w Bydgoszczy, który ma duży dom, ma 6 lokatorów, nie nie placą, sam jest bezrobotny, niema skąd procesów prowadzić i głodem przymiera. Kto jest przedmiotem haniebego wyzysku?

Stały abonent.

Marysienka

Pocz. o g. 6.45 i 9-tej.

Dzisiaj uroczysta premiera dwóch przebojowych dźwięków sezonu 1933/34. Arcydzieła które każdy zobaczyć musi p. t.

Wieżień z Kajenny

Niesamowite sceny z życia podziemnego świata, jak żyją, kochają i umierają apasze paryscy. Ucieczka skazańca, by wyratować swą córkę z siideł przestępców.

Jednocześnie pikantny romans o śmiałej nieskrępowanej erotyce pod tytułem

EWA

Wesoła noc w Londynie! Tajemnicza ukochana! Tempo! Akcja! Emocja!

Napad na szkołę polską w Ciechocinie.**Niemcy wybili 12 szyb.**

Chojnice. Ostatniej nocy kilku wrośtków niemieckich w poborowym wieku napadło na szkołę polską w Ciechocinie, powiatu chojnickiego i kamieniami wytlukli w mieszkaniu nauczyciela Ekerta 12 szyb. Nauczyciel kilku z nich rozpoznał. Są to młodzieńcy, którzy wracali z poboru w Chojnicach, przy czym się upili a następnie obrzucili szkołę kamieniami. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Mieszkańcy Ciechocina są w przeważającej liczbie Niemcami.

Pożar tartaku w Borach Tucholskich.

Tuchola. W Cękynie pod Tucholą wybuchł pożar w tartaku Jakóba Jaśtaka, znanego przemysłowca drzewnego. Plomienie obróciły cały zakład przemysłowy w perzynę; szkody obliczają na około 50.000 złotych, gdy tymczasem ubezpieczenie wynosi tylko 30.000 zł. Dotychczasowe śledztwo nie zdołało narazie ustalić przyczyny pożaru. — Tak oto znowu legł w gruzach jeden poważny warsztat pracy, dający licznym rodzinom zatrudnienie i byt.

Biedny pakt czterech!

Nad paktem czterech mocarstw zniecają się teraz wszyscy: nieprzychylni temu pomysłowi politycy, dziennikarze, satyrycy i karykaturzyści. Bardzo udatną na ten temat karykaturę przysłał nam nasz ilustrator, kryjący się pod pseudonimem Paż. Ponieważ autorem tego projektu jest Mussolini, więc Paż ujął tę rzecz tak, że Mussolini nabiał Francję, Anglię i Niemcy do buta (Włochy mają kształt buta).

PROGRAM W KINACH:

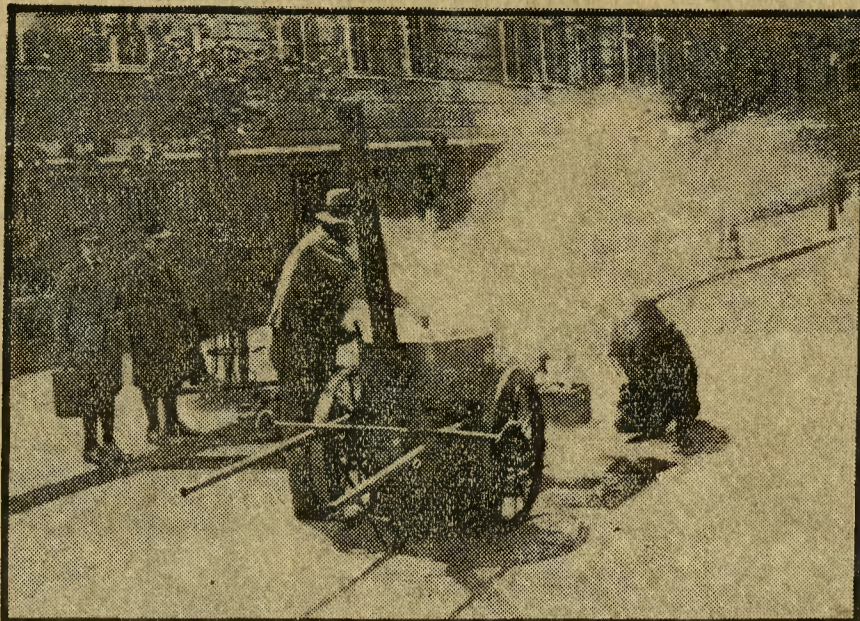
APOLLO. Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni emocjonujący dramat z udziałem Lil Dagover i Iwana Petrowicza p. t. „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”, oraz przepiękny melodramat p. t. „Gdy miłość się zbudzi”. Bebe Daniels w roli głównej.

BALTYK. Dzisiaj w dalszym ciągu wielki film sensacyjny w dwóch seriach razem: „Bohater puszczy” i „Diabelski wawóz”. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dzisiaj premiera melodyjnej komedii realizacji znakomitego reżysera czeskiego Karola Lamaca p. t. „Baby” (Dziewczątka). Jest to twór pełen muzyki, piosenek, humoru, flirtu i roztańczonej sceny. W wirze tych uciech i zabawy widzimy nieporównaną po Hareycie najwięcej lubianą artystkę Anny Ondry. Któżby jej wspaniałe nie chciał widzieć w nowym, pomysłowo skonstruowanym dźwiękowym. Nadprogram tygodnik.

MARYSIENKA. Dzisiaj dwie wielkie premiery przebojowych filmów bieżącego sezonu p. t. „Wieżień z Kajenny”. Niesamowite sceny z życia podziemnego świata apasów paryskich, tragedia więźnia skazanego na dożywotnie więzienie oraz przygody młodej Paryżanki z Macclaglenem w roli głównej. Jednocześnie zajmujący romans młodzieńca który zakochał się w woskowym manekinie p. t. „Ewa”. Wesoła noc w Londynie, doskonałość gry i pomysłów, tempo akcji.

REWJA (ul. Marcinkowskiego). Dzisiaj na scenie rewja p. t. „Szukasz szczęścia — wstęp do rewji” z udziałem nowych artystów z Ja-

Na asfalcie.

Rodowici Bydgoszczanie pamiętają czasy, kiedy ulice naszego miasta posiadały wszystkie jeszcze fatalny bruk, t. zw. kocie lby. Dziś wygląda sprawa o wiele lepiej — niektóre jezdnie mają nawet asfalt, który wymaga jednak starannej pielęgnacji. Fotografia nasza wyobraża dwóch robotników w zajętych właśnie naprawą nawierzchni asfaltowej — jest to praca uciążliwa, gdyż odbywa się w gryzącym dymie gorącej masy asfaltowej.

Turystyka masowa zagranicę polegać będzie na wzajemności.

Ostatnio nasze władze kolejowe wraz z Polskim Związkiem Turystycznym w Krakowie weszły na drogę nowej polityki wycieczkowej, która rokuje świetne perspektywy. Chodzi tu o zagraniczne wycieczki kompensacyjne, tj. oparte na zasadzie wzajemności. Pierwszy układ zawarto z Austrią, z której już przybyło 1650 turystów, a pociąg popularny z całym tysiącem osób przybył w niedzielę 11 bm. do Krakowa. Podobne układy zawarte zostaną z Czechosłowacją, Rumunją, Węgrami i Jugosławią.

Będziemy więc i my nareszcie mogli wychylić głowę poza nasz chiński mur graniczny.

Przechodzimy z ery dawnej turystyki indywidualnej klas posiadających do turystyki masowej. Jest to niewątpliwie wielki krok naprzód na linii rozwoju demokratycznego. Dzięki kom-

pensacji wycieczki te nie będą połączone ze stratą waluty, bo inni nam to wniosą, co myśmy wynieśli...

Organizatorom i inicjatorom tych imprez wyrażamy gorące uznanie.

Wycieczka lekarzy zagranicznych przyjeżdża w gościnę do Poznania i Gniezna.

Dzisiaj w czwartek wieczorem przybędzie do Poznania wycieczka lekarzy zagranicznych z ramienia sekcji higieny Ligi Narodów dla zapoznania się z organizacją państwowej i komunalnej służby zdrowia w Polsce. W piątek go-

ście zwiedzą dzieciniec, stadion, lazienki rzeczne, miejski ośrodek zdrowia przy ul. Słowackiego i ogródki działkowe o godz. 11 wyjazd do Kiekrza celem zwiedzenia tamtejszej kolonii leczniczej dla dzieci, zwiedzanie szkoły pielęgnarek społecznych, zwiedzanie ratusza i obiad.

W dniu 24 bm. wyjazd do powiatu gostyńskiego, celem zwiedzenia gospodarstw rolnych we wsiach Daleszyn i Brzezie oraz majątków ziemskich Szelejewa i Pudliszki. Po powrocie obiad o 20 w Bazarze, wydany przez miejscowe organizacje lekarskie.

Dnia 25 bm. wyjazd do Gniezna i zwiedzenie tam katedry oraz szpitala psychiatrycznego w Dziekanie. O godz. 13,04 odjazd z Gniezna do Gdyni.

W skład wycieczki wchodzi: dr. Paul Martin (Francja), Iwan G. Balkanski (Bułgaria), dr. Holgart Schmedes (Dania), dr. J. Paterson (Anglia) z żoną, dr. J. Tomcsik (Węgry), prof. Hussamettin (Turcja), dr. Apostesco (Rumunia) z żoną, dr. F. R. Seimour (Anglia), dr. Iwan Stodola (Czechosłowacja), dr. Clavero (Hiszpania), dr. N. Filippo Neri (Włochy), dr. Prada (Hiszpania), dr. Andueza (Hiszpania), dr. Ferragud (Hiszpania), dr. Payot (Szwajcaria), dr. Boudreau (Francja).

Dziwne praktyki profesora uniwersyteckiego.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Znany uczony i profesor prawa na uniwersytecie warszawskim prof. Cybichowski przedsięwziął niezwykle zabiegi przedegzaminacyjne, które stawiają go w niekorzystnym świetle. Oto, będąc człowiekiem zamożnym, skombinował t. zw. colloquia dla studentów prawa, pobierając po 10 zł od każdego studenta mimo, że regulamin wydziału prawnego uniwersytetu nie przewiduje czegoś podobnego. Prof. Cybichowski wystawiał swym słuchaczom specjalne zaświadczenia, które należało okazać przy egzaminach. Grono profesorskie zaprotestowało przeciwko podobnym praktykom profesora. Zauważyć należy, iż prof. Cybichowski wiele pieniędzy pobierał, gdyż miał około 600 studentów, zdających po dwa przedmioty (przedmiot po 10 zł) i uzyskiwał z tego tytułu 14.000 zł. Sprawa ta przeszła na łamy prasy i wywołała bardzo przykre komentarze.

DZIAŁ SPORTOWY**MISTRZOSTWA POLSKI W GÓRSKIM WYŚCIGU KAJAKARZY.**

W dniu 25. bm. odbędzie się na Dunajcu wyścig górski długodystansowy kajakarzy o mistrzostwo Polski. Bieg odbędzie się na trasie: od mostu w Nowym Sączu do mostu w Melzynie. Zwycięzca otrzyma puchar „Pstrąg”.

GDANSKY ROBOTNICZY-SPORTOWCY W POLSKIEJ CENTRALI.

Niemieccy sportowcy-robotnicy w Gdańsku wystąpili z centrali berlińskiej i zgłosili swój akces do Arbeiter Turn- und Sportbund w Polsce. Ta ostatnia organizacja jest członkiem Związku Robotniczych Związków Sportowych.

neckim i Olesławskim na czele. Na ekranie Harry Lloyd w wesołym filmie p. t. „Harold się żeni” oraz „Człowiek bez rąk”. Pocz. o 6,15.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dzisiaj premiera olbrzymiego podwójnego programu p. t. „Adjutant cara”, dramat miłosny adjutanta cara. Akcja toczy się częściowo w Paryżu, oraz w Rosji na tle bizytańskiego przepychu carskiej Rosji. W rolach głównych Iwan Mozzuchin, Carmen Boni oraz wspinała komedia p. t. „Dziewczę z huśtawki”, wesoła opowieść o miłości. W roli głównej Harry Liedtke, Ossi Oswalda i inni.

PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 23 CZERWCA.

WARSZAWA - RASZYN. 7,00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7,05: Gimnastyka. 7,15: Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05—15,50: Płyty gramofonowe i komunikaty. 16,00: Muzyka z Ciechocinka. 16,55: Dokąd jechać i jak się urządzić — pogadanka. 17,15: Koncert solistów: E. Narożny (śpiew), T. Michałowicz (wioloncz.). 18,15: „O masażu i masażystach niewidomych” — niewidomy p. Jan Wilkowski. 18,35: Muzyka lekka w wyk. Z. i T. Górzynskich. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Pogadanka muzyczna p. t. „W 25-tą rocznicę śmierci Ruskij-Korsakowej”. 20,15: Koncert symfoniczny pod dyr. A. Dołyckiego, M. Wilkomirka (fort.). W przerwie koncertu dziennik wieczorny i „Week-end”. 22,15: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

WYŚCIGI KOLARSKIE DOKOŁA POLSKI.

Tegoroczny wyścig kolarski „dokoła Polski” odbędzie się w dniach 3—15 sierpnia w 13 etapach na trasie 2150 klm.

Program biegu przedstawia się następująco: 13 sierpnia — Warszawa—Kielce 180 klm., 4 — Kielce—Kraków 183 klm., 5 — Kraków—Częstochowa 160 klm., 6 — Częstochowa—Kalisz 183 klm., 7 — Kalisz—Toruń 189 klm., 8 — odpoczynek w Toruniu, 9 — Toruń — Ostrołęka 254 klm., 10 — Ostrołęka—Grodno 200 klm., 11 — Grodno—Wilno 169 klm., 12 — odpoczynek w Wilnie, 13 — Wilno—Wołkowsk 270 klm., 14 — Wołkowsk—Brześć 240 klm. Meta biegu — na Dynasach.

**WAJSÓWNA USTALIŁA NOWY REKORD ŚWIATOWY.**

Na zlocie Sokolów Dzielnicy Małopolskiej Jadwiga Wajsówna ustaliła nowy rekord światowy, bijąc poprzedni przez siebie ustalony, o więcej niż metr. Wynik brzmi 43,40 m.

Niemcy uciekli z Genewy.

Chcieli uniknąć unieważnienia mandatów.

Genewa, 22. 6. (AT) Delegat rządu niemieckiego na konferencję pracy Engel przed opuszczeniem Genewy zawiadomił przewodniczącą konferencji, że jego rząd wycofał mandaty wszystkich delegatów niemieckich na konferencję. Pismo Engla ujawnia w sposób definitywny prawdziwe przyczyny wycofania się Niemców, motywując rzekomo obrażeniem delegacji niemieckiej przez grupę robotniczą. Delegacja niemiecka obawiała się, iż komisja unieważni mandaty niemieckiego delegata robotniczego Leya, gdyż za tem unieważnieniem głosowałyby cała grupa robotnicza oraz oburzeni na Leya delegaci Południowej Ameryki. Delegacja niemiecka chciała uniknąć tej porażki.

Ponieważ wczoraj komisja wniosków uznała, że zgłoszenie opuszczenia konferencji przez Niemców nie jest powodem do przerywania procedury weryfikacyjnej, delegacja niemiecka formalnie wycofała mandaty wszystkich swoich delegatów przez żądanie do grupy robotniczej unieważnienia mandatu Leya stało się bezprzedmiotowe.

Delegacja niemiecka wyjedzie z Londynu.

Paryż, 22. 6. (PAT) Havas donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych kursują wiadomości, jakoby Niemcy mieli zamiar skorzystać z okazji i usunąć się całkowicie z konferencji

londyńskiej, ci członkowie delegacji niemieckiej, którzy opuścili Londyn i znajdują się obecnie w Niemczech więcej na konferencję nie powrócą.

Katastrofa w tunelu.

Zofja, 22. 6. (PAT) Wczoraj rano pociąg, wiozący robotników z Rademira do Dupnicy najechał w tunelu na wagonetkę. Skutkiem zderzenia 5 robotników zostało zabitych, a 13 odniosło rany.

„Czerwony sztandar” podczas pogrzebu

RADNEGO PAWŁOWSKIEGO.

(ak) Wczoraj w południe odbył się z kaplicy cmentarza parafii Serca Jezusowego pogrzeb zmarłego radnego miasta Wałowa Pawłowskiego. Podczas pogrzebu doszło do przekrojenia incydentu spowodowanego przez grupę socjalistów, którzy z rozwiniętym czerwonym sztandarem przybyli na cmentarz. Ksiądz, pokropiwszy zwłoki w kaplicy, odszedł, gdyż warunek postawiony przez Kościół, iż na pogrzebie nie będzie czerwonego sztandaru nie został dotrzymany. Odprowadzenie zwłok do grobu odbyło się zatem bez udziału księdza.

Jedna z socjalistek, jakaś urzędniczka, zaintonowała przy grobie hymn „Krew naszą piją podłe katy...”

Obecni na pogrzebie radni miasta z innych ugrupowań oraz przedstawiciele magistratu opuścili cmentarz przed zakończeniem tych socjalistycznych „ceremonji”.

Życia towarzyskie.

Dnia 22 czerwca 1933 r.:

- Godz. 15.00: Cech szewski — pogrzeb s. p. Baczewskiego z kaplicy cmentarza parafii Najsw. Serca Pana Jezusa.
- Godz. 17.00: Koło śpiewu piekarzy polskich — lekcja śpiewu „Pod Lwem”.
- Godz. 17.45: Sokół III — Zbiórka wszystkich druchen i druchów jak i młodzieży przy ul. Ugory przed kościołem celem wzięcia udziału w procesji.
- Godz. 18.00: B. K. S. „Polonia” oddz. piłki nożnej — obowiązkowy trening wszystkich czynnych piłkarzy pod kierownictwem p. Przybysza u Patzera, ul. Św. Trójcy.
- Godz. 19.00: Tow. hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych sekcja hodowlana — zebranie w sali „Pod Lwem”. Goście mile widziani.
- K. S. „Astorja” sekcja bokserska — trening bokserski w sali Patzera. W niedzielę mecz z BKS. Polonia.
- Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Halka” — wszystkie chóru, biorące udział w uroczystości jubileuszowej uprasza się o przybycie na wspólną próbę w Resursie Kupieckiej. Druga próba dnia 24. bm.
- Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka” — schadzka w Strzelnicy.
- Sokół I. —zebranie plenarne w hotelu Leninging.

Dnia 23 czerwca 1933 r.:

- Godz. 8.06 Bydg. Tow. Ogrodnicze — wyjazd na zjazd ogrodnicy do Torunia.
- Godz. 15.00: Tow. Katol. Rob. Polskich parafii św. Trójcy — pogrzeb śp. Stanisławy Kujawy z domu żałoby ul. Lubelska 17.
- żywy Różaniec Matek parafii św. Trójcy — Potrzeb członkini śp. Stanisławy Kujawowej, żelatorki 49 róży z domu żałoby, Lubelska 17.
- Godz. 20.00: Klub mandolin. „Lutnia” — miesięczne zebranie w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej. Po zebraniu lekcja.

Bydgoski Chór Męski — lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.
— K. S. „Iron” — zebranie kwartalne w lokalu „Złoty Róg” ul. Chelmińska. Zebranie zarządu o g. 17 tamże. W niedzielę wyjazd do Torunia.

Dnia 25 czerwca 1933 r.

- Godz. 6.30: K. S. „Leo” — wycieczka parostatkiem do Ostromecka. Zbiórka na przystani (przed pocztą). Udział wszystkich pracowników firmy Leo, goście mile widziani. Koszta w obie strony 1,50 zł od osoby.
- Godz. 15.00: Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę — zebranie miejscowe u p. Borkowskiego (Adamkiewicz) w Prądach. Zbiórka przy ostatnim przyst. tramwajowym.
- Godz. 16.00: Stowarzyszenie Dzieci Marji — Zebranie w zakładzie św. Florjana.

Dnia 26 czerwca 1933 r.

- Godz. 20.30: Bydgoskie Tow. Wioślarskie — planarne zebranie w hotelu Wioślarskim. Ważne sprawy (wianki, regaty). Komplet konieczny.

— Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 27 bm. godz. 13. (11426)

Kółko Rolnicze Jachcice. Wszelkie pisma i druki proszę skierować tylko do prezesa p. Jana Błockiego przy ul. Saperów 22, a sprawy pieniężne należy załatwiać u skarbnika Kółka p. Józefa Cichockiego przy ul. Saperów 32.

Związek Hallerczyków. Wałny zjazd w Toruniu 1 i 2 lipca. Zgłoszenia u prezesa ulica Jackowskiego 4-6.

Bank Polski płacił dnia 22 czerwca za:	
dolary amerykańskie	7,18
funtów szterlingów	30,05
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	201,—
guldeny gdańskie	173,15
liry włoskie	46,32
floreny holenderskie	356,90

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 6. 1933 roku.
Piacono za 100 kg. w zł.

Zyto	18,75—19,00
Pszenica	34,00—35,00
Jęczmień 681—691 g/l	15,00—15,75
Jęczmień 643—662 g/l	14,50—15,00
Owies	13,00—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	29,00—30,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	52,50—54,50
Otręby żytnie	11,50—12,25
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,25—12,25
Gorzyczka	52,00—58,00
Wyka latowa	11,50—12,50
Peluszka	11,00—12,00
Groch Victoria	24,00—26,00
Lubin niebieski	6,00—7,00
Lubin żółty	8,00—9,00
Słoma pszenna luzem	1,75—2,00
Słoma pszenna prasowana	2,00—2,25
Słoma żytnia luzem	1,75—2,00
Słoma żytnia prasowana	2,00—2,25
Słoma owsiana luzem	1,75—2,00
Słoma owsiana prasowana	2,00—2,25
Słoma jęczm. luzem	1,75—2,00
Słoma jęczm. prasowana	2,00—2,25
Siano zwykłe luzem	4,75—5,25
Siano zwykłe prasowane	5,25—5,75
Siano nadnoteckie luzem	5,25—5,75
Siano nadnoteckie prasowane	6,25—6,75

Ogólne usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 925 tonn, pszenicy 92,5 tonn, owsa 25 tonn, mąki żytniej 90 tonn, otrąb żytnich 30 tonn, peluszek 15 tonn, lubinu niebieskiego 15 tonn, ziemniaków jadalnych 45 tonn.

JAZDA DO ROZWODU.

Samochód, wiozący małżeństwo, zbliżył się do krzyżówki ulic. On wyciągnął lewą rękę, ona prawą. Posterunkowy, regulujący ruch, zdemblał. Wreszcie podszedł do samochodu i zapytał. — Dokąd państwo chce jechać? Czy chcecie się rozwieść?

WINCENY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XIV.

Art. 511.

§ 1. Skargę o uchylene wyroku sądu polubownego wnieść należy do sądu państwowego w ciągu miesiąca od doręczenia wyroku.

§ 2. W razie oparcia skargi na przyczynach, które stanowią podstawę skargi o wznowienie postępowania, termin liczy się według przepisów o wznowieniu.

Ustawa ustanawia więc termin prekluzyjny, w którym zaczepienie wyroku polubownego winno nastąpić. Według prawa niemieckiego przyczynę uzasadniającą uchylene wyroku polubownego należało podnieść w postępowaniu o uzyskanie wyroku wykonawczego, a wyjątkowo po wydaniu klauzuli wykonaności możliwą była skarga dla przyczyn wznowienia tylko wtedy, gdy strona bez swojej winy w poprzednim postępowaniu nie mogła ich podnieść.

Art. 512.

Postępowanie ze skargi o uchylene wyroku sądu polubownego odbywa się według przepisów o postępowaniu z pozwu.

Nie od rzeczy będzie niektóre przepisy o postępowaniu z pozwu, zawarte w kodeksie postępowania cywilnego, niżej przytoczyć, a mianowicie:

Art. 210.

§ 1. Pozew powinien czynić zaodś warunkom pisma procesowego, a nadto zawierać:

1. dokładnie określone żądanie, a w

sprawach o roszczenia majątkowe także oznaczenie wartości przedmiotu sporu; 2. przytoczenie okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również własność sądu.

§ 2. Ponadto pozew może zawierać wnioski o zabezpieczenie powództwa, o nadanie wyrokowi ryguru natychmiastowej wykonalności, o przeprowadzenie rozprawy w nieobecności powoda, o wydanie wyroku zaocznego i o rozpoznaniu sprawy przez wydział handlowy.

Art. 214.

Z chwilą doręczenia pozwu, powstają następujące skutki procesowe:

1. powód nie może wytoczyć w toku sprawy powództwa przeciwko pozwanemu o to samo roszczenie w tym samym lub innym sądzie;

2. pozwany może wytoczyć powództwo wzajemne przeciwko powodowi w odpowiedzi na pozew, a jeżeli odpowiedzi nie wniesie — nie później jak na pierwszej rozprawie albo w sprzeciwie od wyroku zaocznego;

3. zbytek w toku sprawy rzeczy lub roszczenia, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy; jednak nabywca nie może wejść na miejsce zbywcy bez zezwolenia strony przeciwnej.

Art. 217.

§ 1. Sąd odrzuci pozew w razie niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, w razie niewłaściwości sądu, tudzież, gdy z treści pozwu wynika, że sprawa już się toczy między temi samymi stronami o to samo roszczenie, lub że została osądzona; w braku zaś zdolności procesowej powoda, braku ustawowego jego zastępstwa lub upoważnienia zastępcy do prowadzenia sprawy — wówczas, gdy brak nie będzie uzupełniony zgodnie z przepisami niniejszego kodeksu.

§ 2. Postanowienie sądu może zapaść na posiedzeniu niejawnem.

Art. 218.

W razie odrzucenia pozwu z powodu niewłaściwości sądu, powód może wnieść pozew odrzucony do sądu właściwego w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego. Wówczas skutki poprzedniego wniesienia pozostają w mocy.

Art. 219.

§ 1. Pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia — aż do wydania wyroku.

§ 2. Pozew cofnięty uważa się za niebyty; jednak powód zwróci pozwanemu na jego żądanie koszty, o ile sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku uiszczenia ich przez pozwanego. W razie cofnięcia pozwu poza rozprawą, przewodniczący odwoła wyznaczoną rozprawę i o cofnięciu zawiadomi pozwanego, który może w terminie dwutygodniowym złożyć sądowi spis kosztów. (Ciąg dalszy nastąpi).

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻ
Dom III, piętr. nowoczesny z interesami, wartość 250.000 do nabycia 120.000. Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (6835)
Motocykl na sprzedaż. Warszawska 6, m. 7, skład kolon. (6815)
Rower damski jak nowy sprzedam. Mostowa 2/10. (6833)

Okazja. (6834) Dom II. piętr. nowoczesny z składami, dochód 400, cena 27.000. Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274.
Nowa szafa tanio na sprzedaż. Bocianowo 29, m. 7. (6828)
POSADY POSZUKUJĄ
Chłopak sierota, lat 19, rzetelny, pracowity, poszukuje posady. Barlik, Tuchola, Dworcowa 3. (11443)

KUPNA
Kupimy traki szybkobieżne, piłę taśmową, tarczową i wahadłową, heblarkę, szpuntownicę, gryzarkę i wyrówniarkę. Zgłoszenia z podaniem marki fabrycznej, czasu użycia, ceny i warunków płatności kierować do I-go Polskiego Towarzystwa Kapieli Morskich, Gdynia - Kamienna Góra. (11431)

POSADY WOLNE
Pokojują z niezłej rodziny, znającą szycie, z dobrymi świadectwami, poszukując od 1. lipca rb. Osobiste zgł. do firmy C. Siebert, Bydgoszcz, ul. Gdańska 1-3. (6819)
Bufetową (6826) rutynowaną, oraz uczenie, pannę do podawania przyjmie Kawiarnia Ziemiańska. Pomorska 5.

Ekspedjentki (6818) dzielne, tylko z branży, z dobrymi świadectwami i poleceniami potrzebne od 1 lipca rb. Piśmienne zgłoszenia wraz z załączeniem odpisów świadectw i fotografii, nadsyłać do firmy C. Siebert, Bydgoszcz, ul. Gdańska 1-3.
Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

NIEZAWODNIE!
FLIT
NISZCZY MUCHY
11401

Dnia 20 czerwca br. o godzinie 9.45 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p.

Antoni Rembowski

przeżywszy lat 73, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, w czerwcu 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, dnia 23-go czerwca o godzinie 4.30 po południu z domu żałoby ul. Jasna 3 ne cmentarz nowo-farny. — Msza św. z wigiljami za spójność duszy Zmarłego odbędzie dnia 24 bm. o godz. 5.45 w kościele Sw. Trójcy. (11412)

Dnia 21 czerwca 1933 r. o godzinie 0.30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek s. p. (11444)

Stanisław Jagła

mistrz rzeźnicki w 70 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 1/4 z domu żałoby ul. Nakielska. — Msza św. nazajutrz o godz. 9 w kościele św. Andrzeja.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii udziela także listownie

G. Vorreau
rewizor ksiąg

Bydgoszcz (11411)
ul. Marszałka Focha 10.

TRUDNO

o klienta

w czasie kryzysu. Zdobywa go ta firma, która ogłasza się w dziennikach i czasopiśmie.

Klepsydry wykonuje szybko i tanio Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14.

Wrócićem

Dr. med. Kawczyński

choroby nerwów i mózgu

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 2. (6808)



PRZYPOCENIU NIE NOG
DINOL PRÓZEK
Lab chem. DINOL Warszawa

Czytacie Dziennik Bydgoski.

POLECENIA

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Kupiles

na niedzielę filmy i klisze u Zakaszewskiego w Centrali Optycznej, Gdańska 9. (5575)

Płaszcz

damskie, męskie, ubrania i obuwie tanio. Jan Hejdner, ul. Dworcowa 7. (6832)

SPRZEDAŻE

Sprzedam

tanio dom frontowy, 3 ofcyny, plac budowlany, ogród owocowy, blisko Rynku, tramwaju. Kujawska 10, gospodarz. (6811)

Place

budowlane korzystnie na sprzedaż Skrzetusko, Gajowa 35. (6737)

Place

budowlane tanio sprzedam Miedzyn, Trentowskiego nr. 14. (11405)

Plac

budowlany, piękna ziemia ogrodowa, na Bielawkach na sprzedaż. Informacji udzieli Marohn. Senatorska 22. (11406)

Dom

sprzedam za 1,000 zł. Sobieskiego 9. Pryl. (6823)

Pościel

obraz i kuchnie sprzedam. Gdańska 12z, lewo. (6806)

Sztucer

dla Bractwa sprzedam lub zamienię na powózkę, motocykl. Zgłoszenia z adresem do filii Dzien. Bydg. pod „Sztucer“, (6804)

Szały

stoły, łóżka, kanapy, biurko, kuchnie sprzedam tanio stolarnia, Nakielska 15. (6830)

Szalówkę

kantówkę, belki, łaty, deski podłogowe oddaje po znanych niskich cenach Tartak Meyera, Fordońska 48. Tel. 99. (11422)

Powózka

na gumach w dobrym stanie, krowa po ociepleniu na sprzedaż. Gdańska 59, mieszcz. 8. (6830)

Mebie

i sprzęty gospodarze na sprzedaż, duże lustro, fortepian. Cieszkowskiego 9, m. 6. (6822)

Wóz

sprzedam. Kujawska 9. (11450)

Samochód

półciężarowy Stoewer i Chevrolet limuzynę gotów do jazdy sprzedam za bezcen. Jan Ozapiwski, Skórcz, Pomorze. (11442)

Inwentarz

martwy z majątku 1200 morg. sprzedam, garnitur parowy 60", srurow., trzy żniwiarki Doeringa, opelące, wozy, plugi, brony, półszorki itd. w znakomitym stanie. Oferty upraszam pod „I. M.“ do Dz. Bydg. (11321)

Restauracja

i skład kolonjalny w pełnym biegu z powodu choroby zaraz do odstąpienia. Adr. wskaże Dz. B. (11383)

Resta uracja

z mieszkaniem, urządzeniem w Inowrocławiu, cena 650 zł., zaraz do objęcia. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Inowrocław, „Restauracja“. (11428)

Jadalne

tanio sprzedam. Lipowa 12 (6797)

Z powodu

wyjazdu, okazynie sprzedam 2 nowe łóżka, szafę, obraz i inne rzeczy. Nakielska 43, m. 8. (11439)

Radjo

sprzedam tanio. Jacheice Saperów 85, m. 2. (6816)

Rasowe

pieski doberman sprzedawca Wyszyński, M. Focha nr. 32. (11283)

KUPNA

Kupię

natychmiast dom murewany z ziemią blisko miasta lub w kościelnej wsi za przyjęciem dobrej hipoteki 3.500 zł., resztę gotówką. Zgłoszenia przyjmuję H. Swierczyńska, N a k i o n / N. ulica Długa 14. (11397)

Kupię

(11414) dom z wolnym mieszkaniem w Bydgoszczy do 20 tys., wpłacę 15, resztę w roku. Of. Dzien. pod „S...“ (11414)

Kamienie

kupię. Wpłacam 40 tys. Of. „Zetka“ filija Dz. (6813)

Poszukuje

w dużej kościelnej wiosce piekarni z kilku morgami ziemi, celem kupna za gotówkę. Of. agentura Dz. Bydg. Nakło. (11427)

Pianino

używane kupię. Goniec, Dworcowa 94. (6744)

Kupię

samochód kryty. Of. Dz. Bydg. „Zaraz K.“ (11413)

LEKcje

Udziałem

lekcyj języka francuskiego u siebie. Oferty „Obcy“ filija. (6807)

Francuzka

udziela lekcyj. Przez lato nauczy mówić po francusku. Filija Dz. „Gwarantuje“. (6810)

POSADY WOLNE

Handlowcy

blawatnicy z kapitałem 3—5.000 zł mogą się usamodzielnić. Egzystencja pewna. Interes zaprowadzony od 14 lat. Zgłosz. pod „Handlowcy“ Dzien. Bydgoski Toruń. (11375)

Film

(11037) jedyna prawdziwa droga wskaże Nationale Filmalianz Berlin, Bülowstr. 81.

Orkiestra

(kwartet lub kwintet) pierwszorządna potrzebna od 1. XII. br. Zgł. Hotel Morski, Gdynia, Kam. Góra. (11372)

Pomocnika

przyjmie stolarnia. Chocimska 22. (11437)

Maszynistka

potrzebna godzinami. Zgł. z podaniem pretensji pod „Maszynistka“ filija. (6803)

Propagandzistka

potrzebna. Zgł. od 7-mej do 8-mej, ul. Art. Grotgera 1, Śniadalnica. (11425)

Kasjerka

rutynowana potrzebna zaraz. Oferty z fotografią Hotel Morski, Gdynia, Kam. Góra. (11388)

Bufetowa

rutynowana, potrzebna zaraz. Oferty, fotografia Hotel Morski, Gdynia Kam. Góra. (11373)

Chłopiec

posyłek potrzebny, kauceja 30 złotych. Oferty filija „Chłopiec“. (6825)

Potrzebna

pierwszorządna kucharka która już pracowała w restauracji. Znajomość porcji konieczna. Oferty pod „Dobra posada“ do Dzien. Bydg. Inowrocław. (11378)

Kucharka

młodsza może się zgłosić zaraz. Hotel Morski, Gdynia, Kam. Góra. (11374)

Poszukuje

inteligentnej osoby za gospodynie najchętniej z fachu rzeźnickiego. Oferty z fotografią do Oddziału Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „Wzorowa“. (11319)

Dekarze

mogą się zaraz zgłosić. Niemczewski, Jasma 19, mistrz dekarzki. (11423)

Ucznia

lub młodszego pomocnika gastronomicznego poszukuje. Zgłosz. pisemne przyjm. Hotel Dwór Wąbrzeski, wł. St. Klimak, Wąbrzesko, Pomorze. (11305)

Uczeń

do drogerji i składu farb z lepszym wykształceniem szkolnym może się zgłosić. Pod „Chiffre“ Dzien. Bydg. (11407)

Krawcowa

do sukien potrzebna. Po-dwale 12, m. 6. (11441)

Człowieka

(11449) do roznoszenia towaru w Gdyni po sklepach spożywczych z gotówką 400 zł. poszukuje. Zgł.: Skrytka pocztowa 123, Bydgoszcz.

Fryzjerka

manikurzystka, dobra siła, zaraz potrzebna, posada stała, pensja. Gdańska 30. (6820)

Potrzebny

czeladnik rzeźnicki zaraz. Jasiński, Pruszczyk, koło Bydgoszczy. (11447)

Ucznia

w naukę przyjmie stolarnia. Chocimska 22. (11436)

Służąca

z gotowaniem potrzebna. Restauracja Rzeźni Miejskiej. (11438)

Mamka

młoda i zdrowa może się zaraz zgłosić. Oferty pod „Mamka“. (11448)

POSADY POSZUKUJA

Osoba

inteligentna z dobrymi świadectwami, konwersacja franc., niem. poszukuje posady do zarządu domu lub towarzystwa. Of. filija Dzien. Bydg. pod „Czerwiec“. (11290)

Bufetowa

zdolna, młoda, sympatyczna poszukuje posady zaraz. Oferty pod „18 lat“ Dzien. Grudziąd. (11318)

Kucharka

uczciwa z dłuższą praktyką poszukuje posady za mniejszym wynagrodzeniem. Najchętniej u starszych państwa lub osoby samotnej. Zgłosz. „Dziennik Bydgoski“ Toruń pod „Kucharka“. (11429)

Osoba

niezależna z lepszej rodziny z Poznańskiego, umiejąca prowadzić kuchnię polską i warszawską, poszukuje posady. Zna pranie, prasowanie sztywnej bielizny. Oferty pod „Pracowita“. (11415)

DZIERŻAWY

Do

wydzierżawienia skład na każdą branżę z urządzeniem i mieszkaniem, wieś duża bezkonkurencyjna. Dąbrowa Chełmińska. Miodynska własc. (11381)

Dzierżawy

150 do 300 morg, najchętniej probostwo poszukuje. Zgł. filija Dziennika Bydg. pod „Probostwo“. (6814)

Lokale

na biura, składnice. Długa 32. (6837)

Piekarnie

wydzierżawię, wiadomość w Dzienniku. (11440)

60 morg

żywym, martwym, wydzierżawię w Bydgoszczy 3.000 zł. Sobieskiego 9. Pryl. (6824)

Ubikacje

fabryczne do wynajęcia. Dworcowa 39. (6817)

Poszukuje

ubikację na warsztat około 50–80 kwadratowych mtr. Zgłoszenia do Dzien. pod „44“. (11421)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

3 pokojowego z kuchnią poszukuje od 1 września br. ewtl. wcześniej. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Bankowiec 30“. (10880)

Urzednik

poszukuje od 1-go lipca mieszkania 2–3 pokojowego, czynsz płacę naprzód. Oferty do Dzien. Bydg. „T. E.“ (11389)

Bankowiec

solidny poszukuje od 1. lipca 2–3 pokoi z kuchnią Of. do Dzien. Bydg. dla „Bankowca“. (11404)

Czteropokojowe

mieszkanie. I piętro, Bydgoszcz poszukuje. Oferty „Par“ Poznań pod „55,270“. (11446)

2 pokoje

(11451) próżne poszukuje w pobliżu Placu Wolności. Of. pod „40“ filija Dziennika. (11451)

MIESZKANIA WOLNE

Zamienie

3 pokojowe, komfortowe, na cztery do sześć pokojowe. Oferty filija pod „Park“. (11355)

Mieszkanie

3 pokojowe, komfortowe w nowej willi zaraz do wynajęcia. Poza dany czynsz roczny. Zgłosz. poważnych reflektantów. Aleje Ossolińskich 19. (6727)

Dwa-, trzypokojowe

kuchnię wynajmę. Śniadeckich 13. (6836)

1, 2 pokoje

(11416) kuchnię wynajmie Gburczyk, Jackowskiego 36.

Mieszkania

2–3 pok., centrum, dla 2 osób wprost od gospodarza, czynsz z góry. Oferty filija Dzien. „Wprost“. (6805)

6 pokoi

wolnych, komfort. Gdańska 60. (6838)

Trzypokojowe

łazienka wolne. Wiad. Śniadeckich 1. (11435)

POKOJE WOLNE

Pokój

(6809) umeblowany do wynajęcia. Wolter, 20 Stycznia 20

Słoneczne

(6775) 1–2 pokoje, balkon, łazienka. Stycznia 22, I pr.

Pokoje

umeblowane w najładniejszej Długa 47 mieszcz. 1. (11410)

Pokój

ładny. 3 Maja 9, m. 3.

Pokój

umebl. Kołtąta 7, parter prawo. (6821)

Lepszy

pokój. Pomorska 35, mieszcz. 3. (6829)

Pokój

umebl. na 2 osoby z utrzymaniem lub obiadem wynajmę. Kordeckiego 12, mieszkanie 1. (11445)

POKOJU POSZUKUJA

Poszukuje

próżnego 2-okiennego pokoju z wejściem od klatki schodowej, lub małego warsztatu, płacę rok z góry. Zgłosz. do Dziennika „L. B.“ (11408)

LETNISKA

Opalenie

dwór nad Wisłą, Pomorze. Ładna górzysta miejscowość, lasy, wycieczki. Fortepian, radio, tenis, łódki. Pokój utrzymaniem czterdzieć 4 zł., lipiec 5. Wiadomość Burhardt, Opalenie. (11424)

Rozwiedziony

nie z własnej winy, lat 45, posiada 20,000 majątku, szuka uczelowej żony z majątkiem. Oferty Dzienn